Dziś: Wielki los nie przyniósł cyganowi szczęścia...

Dziś 10 stron **Cena numeru 10 gr**

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 229 Ł. Rok 66 Piątek, 2 października 1936

Polska Łódź za odebraniem Żydom praw politycznych

Za zasadniczą tezą plebiscytu Obozu Narodowego wypowiedziała się przygniatająca większość społeczeństwa polskiego

Łódź, 30 września.

Obóz Narodowy walkę wyborczą w Łodzi prowadził pod hasłem odebrania Żydom praw politycznych w Polsce. W odezwach wydanych przez Główny Komitet Wyborczy Obozu Narodowego do ludności polskiej czytaliśmy:

„Polska osiągnie pełnię niezależności dopiero wtedy, jeśli społeczeństwo uwolni się od wpływu elementu żydowskiego, stanowiącego szczególnie wielkie niebezpieczeństwo.

„Główny Komitet Wyborczy Obozu Narodowego wzywa społeczeństwo polskie, aby przez głosowanie w dniu 27 września br. wypowiedziało się za odebraniem Żydom praw politycznych".

Wybory łódzkie miały więc być plebiscytem, w którym ludność polska miała wypowiedzieć się za lub przeciw odebraniu praw politycznych Żydom.

Jak ta sprawa została rozstrzygnięta przez wynik wyborów łódzkich?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, przyjąć trzeba założenie Głównego Komitetu Wyborczego Obozu Narodowego, że w plebiscycie decydowali wyborcy Polacy, że zatem Żydzi winni się byli od głosowania wstrzymać.

Żydzi od głosowania nie wstrzymali się. Ich głosy wpłynęły zdecydowanie na układ sił w nowej radzie miejskiej m. Łodzi, lecz dla sprawy plebiscytu są bez znaczenia.

Wynik wyborów łódzkich znany nam jest już w urzędowych cyfrach. Jak w tych cyfrach wyraża się wynik plebiscytu ogłoszonego przez Obóz Narodowy?

Odpowiedź znajdziemy w poniższej tabeli głosów, jakie padły w wyborach łódzkich.

Czyje głosy	Listy	Głosy	Razem
1. Ogólna liczba głosujących .			256 877
2. Głosy Żydów: (85% głosowało)	a) na listy żydowskie . .	49 230	
	b) na socjalistów	48 180	
		97 410	97 410
3. Głosy Niemców (10% ludności)		25 687	25 687
4. Zblok. Front Żyd. Chojny .		250	250
5. Stracone głosy polskie:	a) sanacja	11 512	
	b) Z. Z. Z.	2 319	
	c) Polski Kom. Wyborczy	165	
	d) Niezależny Komitet Wyborczy	137	
	e) Widzewski Komitet Wyborczy	760	
	f) Obywat. Komitet Gosp.	714	
	g) Stow. Właśc. Nieruch. Chrześc.	1 460	
	h) P. P. S. frakcja rewoluc.	702	
		17 769	**17 769**
			141 116

Ogólna liczba głosujących	256 877
Głosy niepolskie i stracone	141 116
Pozostało głosów	115 761
Obóz Narodowy otrzymał	**77 912**
Pozostało głosów polskich oddanych na socjalistów	**37 849**

Głosy socjalistyczne

Głosy polskie	**37 849**
Głosy żydowskie	48 180
Głosy socjalistów niemieckich . . .	9 156
Razem . . .	**95 185**

Oto suche cyfry. Jak z nich wynika na ogólną liczbę 256 877 głosów jakie oddano w wyborach, głosów niepolskich padło 122 347. Są to głosy niemieckie i żydowskie oddane na listy czysto żydowskie i czysto niemieckie, wzgl. na listy P. P. S. Te głosy dla sprawy plebiscytu są bez znaczenia.

Poza tem w wyborach oddano 17 067 głosów na listy dywersyjne („sanacja", Z. Z. Z. itp.). Również i te głosy w plebiscycie nie mogą być brane pod uwagę, ponieważ hasła wyborcze list, na które zostały oddane, nie rozstrzygały założenia plebiscytu. Inna rzecz, że głosy te możnaby zaliczyć na rzecz Obozu Narodowego, ponieważ listy na które te głosy padły, głosiły hasła antyżydowskie. Dla nas jednak ważne są głosy w pełnem zrozumieniu rozstrzyganego plebiscytu i dlatego głosów tych w ogólnym rachunku nie bierzemy pod uwagę.

Po odliczeniu od 256 877 głosów ogółem oddanych 122 347 głosów niepolskich i 17 067 głosów polskich oddanych na listy dywersyjne, pozostaje liczba 116 463 głosów polskich, które wzięły udział w plebiscycie w pełni świadomości toczącej się walki.

Z tej liczby **na Obóz Narodowy** padło **77 912 głosów, na listy zaś socjalistyczne 37 484 głosów.** Te dwie cyfry **rozstrzygnęły plebiscyt.**

Dwie trzecie, a więc olbrzymia większość wyborców Polaków, świadomie wypowiedziała się za odebraniem Żydom w Polsce praw politycznych, a tylko jedna trzecia wystąpiła w obronie Żydów. Wniosek stąd wypływa jeden tylko:

Polska Łódź wypowiedziała się w plebiscycie wyborczym, za odebraniem Żydom praw politycznych.

Z zestawień naszej tabelki (patrz: głosy socjalistyczne) oczywiste stają się jeszcze inne fakty. Oto w pierwszym rzędzie wyjaśnia się pytanie, kto głosował na socjalistów, ile oni otrzymali głosów polskich, a ile żydowskich i niemieckich. Uderza każdego olbrzymia większość głosów obcych na listach socjalistycznych. Głosów polskich otrzymali socjaliści zaledwie 37 848 na ogólną liczbę 95 185.

Oto, jak wygląda „zwycięstwo" socjalistów w realnem świetle cyfr. Opierają się oni na elemencie obcym, niepolskim, element polski zaś na ich listach reprezentowany jest tylko w drobnym ułamku. W dodatku przy bliższej analizie głosów polskich przekonujemy się, co to są za Polacy, którzy głosowali na listy socjalistyczne.

W wyborach w r. 1934 na unieważnione listy komunistyczne padło przeszło 30 tysięcy głosów. Do obecnych wyborów komuniści szli razem z socjalistami i rzucili swe głosy na listy socjalistyczne. Przyjmując za pewnik, że liczba komunistów w Łodzi nie jest mniejsza obecnie, niż w r. 1934 dojdziemy do prostego stwierdzenia, że tych 30 tysięcy głosów komunistycznych szukać trzeba na listach socjalistycznych.

Teraz jasne staje się, dlaczego komuniści w wyborach łódzkich przeprowadzili na listach socjalistycznych aż 20 komunistów.

*

Głosów polskich w wyborach łódzkich oddano ogółem 132 530, z tej liczby na Obóz Narodowy 77 912, na socjalżydo-komunę 37 848, a na listy dywersyjne 17 067. W świetle tego zestawienia uwypukla się zwycięstwo Obozu Narodowego w Łodzi. Otrzymał on 60 proc. wszystkich głosów polskich.

Po odrzuceniu 17 067 głosów, oddanych na listy dywersyjne, przewaga Obozu Narodowego nad „frontem ludowym" jest druzgocąca: **Obóz Narodowy otrzymał dwie trzecie głosów polskich, „front ludowy" zaś zaledwie jedną trzecią.**

Teraz możemy przejść do porządku dziennego nad „zwycięstwem" socjalżydo - komuny. Obóz Narodowy, mając za sobą przygniatającą większość społeczeństwa polskiego, poprowadzi z żelazną konsekwencją walkę aż do zwycięstwa.

Na froncie walk w Hiszpanji

Wojska powstańcze 40 klm. od Madrytu

Toledo. (PAT). Marsz kolumn wojsk narodowych na Madryt trwa w dalszym ciągu. Wojskami, operującemi na tym odcinku, dowodzi gen. Vareia. Wojska te zajęły miejscowość Villaluenga, 18 km od Toledo.

Rabat. (PAT) Radjo donosi z La Coruna, jakoby awangardy wojsk powstańczych zajęły miejscowość Hlescas, odległą o 40 km od Madrytu. Oddziały gen. Vareli dotarły do Villaluenga, inne zaś oddziały posuwają się w kierunku do Sabta Cruz del Retamar. Położone na północ od Madrytu m. Siguenza dotychczas nie jest jeszcze zajęte. O miejscowość tę toczy się zażarta walka. Komunikacja z Madrytem jest przerwana.

Wojska gen. Mola zajęły na wybrzeżu w prowincji Guipuzcoa miasto Ondarroa.

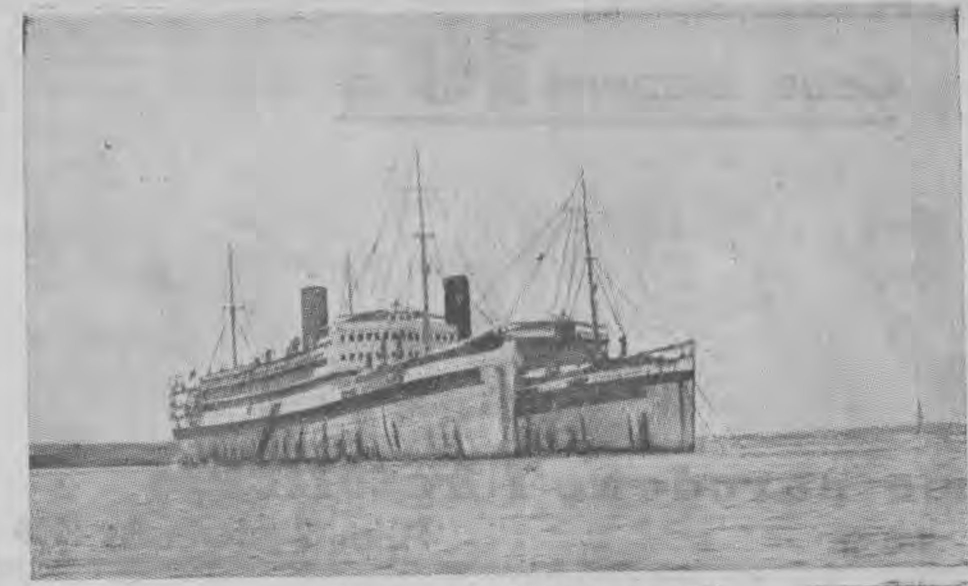
Santander zagrożony

Rabat. (PAT) Radjostacja w Madrycie kilkakrotnie już ogłosiła apel do Santanderu, domagając się podania szczegółów o sytuacji miasta, która wydaje się być zastraszająca.

W Andaluzji powstańcy zajęli kilka miejscowości w prowincji Malaga oraz w rejonie Huelva.

Następstwa bitwy morskiej

Gibraltar. (PAT) Jak się zdaje, w następstwie wczorajszej bitwy morskiej w pobliżu Tarifa, powstańcy są obecnie panami sytuacji w cieśninie gibraltarskiej, gdzie patrolują krążowniki „Baleares" i „Almirante Cervera". Pierwszy z tych krążowników patroluje między Tangerem a Tarifą a drugi między Ceutą i Gibraltarem. Wczoraj rano kanonierka powstańcza „Dato", która była uszkodzona po walce, stoczonej w sierpniu z krążownikiem „Jaime Primero", opuściła Algesires, udając się do Kadyksu,



STARY STATEK „URUGUAY“
stoi na redzie w Barcelonie. Na statku tym znajduje się więzienie oraz odbywają się zebrania „trybunału ludowego“, który wydaje masowe wyroki śmierci.

gdzie ustawione będą na niej nowe armaty. Kanonierka ta pozostawać będzie stale w porcie dla ochrony arsenału.

Jean de Luz. (PAT) Wczoraj w nocy przybył z Bilbao kontrtorpedowiec niemiecki „Jaguar“, przywożąc na swym pokładzie obywateli hiszpańskich i obcych. Od soboty Bilbao nie było bombardowane przez samoloty powstańcze. Zawiadomiono jednakże ludność, iż prawdopodobnie dzisiaj będzie dokonany ponowny atak lotniczy.

Gibraltar. (PAT) Tajemnica parowca „Genowera“, który przed miesiącem opuścił Santander, udając się do Walencji z 400 uchodźcami na pokładzie i o którym od tego czasu nie było żadnych wieści, wyjaśniła się dzisiaj, kiedy stwierdzono, że statek ten służy do transportu wojsk z Marokko do Hiszpanji. Przed tygodniem już krążyły pogłoski, że statek „Genowera“ został zagarnięty przez powstańców. Dziś wiadomości te się potwierdziły, gdyż wczesnym rankiem „Genowera“ przybyła z Ceuty do Algesiras, wioząc 800 żołnierzy marokańskich. Jaki był los 400 uchodźców, dotychczas niewiadomo.

Barcelona. (PAT) Sędzia wojskowy Cristofo Fernandez Valdes skazany został na śmierć przez trybunał ludowy.

Niszczycielska nawałnica

Nowy Jork. (PAT). Nad stanem Colorado przeszła pierwsza gwałtowna burza z wielkiemi opadami. 11 osób utraciło życie.

Szkody wyrządzone przez nawałnicę oceniane są na miljony dolarów. Komunikację lotniczą wstrzymano.

Katastrofa hydroplanu

Rzym. (ATE). Z Bengasi w Trypolitanji donoszą, że włoski hydroplan komunikacyjny, znajdujący się w drodze do Bengasi, lecąc nisko nad portem zawadził skrzydłem o komin okrętu i wpadł do morza, przyczem zginęło 4 członków załogi i 5 robotników-specjalistów. Telegrafista samolotu został ranny.

Hydroplan na godzinę przed katastrofą wystartował z Bengasi, wskutek defektu motoru musiał jednak zawrócić. Katastrofa wydarzyła się w chwili przygotowania aparatu do wodowania.

Żydo-komuna rozumie...!

Gdy minęło pierwsze upojenie — „Oni“ się nie wstydzą! — Teraz dopiero początek walki — Żydostwo i „lumpenproletarjat“ — Boją się robotnika

Łódź, 1 października.

Już w poniedziałek, gdy minęło pierwsze upojenie, prasa zarówno żydowska, jak i tak zwana socjalistyczna wiele straciła na humorze. Musimy naszym przeciwnikom sprawiedliwie przyznać, że nie są wcale głupi. Bardzo szybko zrozumieli, że wynik wyborów bynajmniej nie jest dla nich pomyślny. Wiedzą, że ten chwilowy sukces będzie ich bardzo drogo kosztował.

Ci, co byli ich cichymi sprzymierzeńcami, przestali egzystować, natomiast Obóz Narodowy ostał się wobec najsilniejszych ataków i teraz jest jedynym reprezentantem polskiego społeczeństwa. Podkreślaliśmy niejednokrotnie, iż wszelkie ruchy demo-liberalne i „sanacja“ stanowią właściwie pomost prowadzący do socjal-komuny. Tą drogą poszło już bardzo wielu i komuniści liczyli na dalsze przechodzenie. Tymczasem teraz „mostek“ się urwał. Wszelkie „freblówki“ komunizmu w rodzaju N. P. R. czy Ch-D. przestały egzystować. A „sanacja“ pozostała bez oparcia w społeczeństwie i może liczyć tylko na policję i urzędników w godzinach urzędowania. A przecież dzięki rozmaitym Rzymowskim i Kościałkowskim można było liczyć na porozumienie!...

Przed żydo-komuną stanął front narodowy i teraz musi nastąpić decydująca walka. Lewica rozumie, że teraz, gdy już braknie niewyraźnych, kompromisowych, ugrupowań, walka ta nie będzie łatwa. Nikt na rzecz lewicy nie będzie toczył bojów pod płaszczykiem „zwalczania endecji i faszyzmu“, nikt nie będzie odciągał na swą stronę Polaków, aby potem przekazać ich w objęcia lewicy, jak to poprzednio robiła „sanacja“ choćby przez Legjon Młodych...

Lewica czuje, że niedzielne wybory conajmniej też były sukcesem Obozu Narodowego, co i list lewicowych. Żydostwo widzi to samo. Oto jak żydowska „Republika“ ocenia sytuację Obozu Narodowego po wyborach:

„Nie kwestjonujemy dużego sukcesu Stronnictwa Narodowego, gdyż byłoby to zaprzeczeniem rzeczywistości. 78 000 głosów i 27 mandatów — jest to liczba kolosalna“.

A dalej w tym samym artykule z dnia 29 września:

„Obecność w radzie miejskiej takiej opozycji jak 27 radnych ze Stronnictwa Narodowego“ — to będzie dla większości rzeczą ciężką do strawienia i rokującą poważne troski na przyszłość.“

Czyli, że dopiero teraz rozpoczyna się walka na serjo. Przedewszystkiem ze względu na to, że:

„Nieobecność w radzie miejskiej czynnika, któryby hamował starcia skrajnych skrzydeł, da się poważnie we znaki. Będziemy świadkami walk, których napięcia i siły w chwili obecnej nie możemy jeszcze określić“.

Jeszcze pesymistyczniej ocenia sytuację czołowy publicysta socjalistycznego „Robotnika“, Niedziałkowski, który w n-rze 45 „Łodzianina“ tak oto formułuje swój pogląd na „porażkę“ Obozu Narodowego:

„Obóz „narodowy“ stracił dziesiątki tysięcy wyborców, w porównaniu z r. 1934. Pozostał mimo to, rzecz jasna, siłą **masową.** I to jest istotne.“

Rzeczywiście „to jest istotne“. Szeregi lewicy składają się z komunistów, tak zwanego „lumpenproletarjatu“ i żydostwa. Tego ostatniego faktu Niedziałkowski nie próbuje nawet negować:

„Co do nas, nie „wstydzimy się“ zresztą wcale tych głosów żydowskich, które padły na nas.“

Nie wstydzą się... Trudno się wstydzić, gdy żydostwo stanowi trzon, a „goje“ idą na przyczepkę. Tu tylko socjaliści mogą się wstydzić nie Żydów, ale tego, że sami są wobec żydostwa mniejszością we własnem niby ugrupowaniu...

Stanowczo jednak należy odeprzeć twierdzenie, że głosy żydowskie, które padły na listy P. P. S., są głosami robotników. Żydów-robotników nie jest w Łodzi, podobnie jak i w innych miastach polskich, tak wiele. Część żydowskich robotników głosowała na „Bund“. Tych głosów było blisko 24 tysiące. Sjoniści i Blok Żydowski otrzymały tylko 25 tysięcy, a przecie uprawnionych do głosowania żydowskich sklepikarzy, spekulantów, pokątniarzy, dyskonterów, pośredników i wogóle „handełesów“ było znacznie więcej, niż te 25 tysięcy. Na co głosowała ta duża reszta? Na P. P. S.... I tych głosów socjaliści się nie wstydzą! Ano, można i tak...

Najważniejsze jest jednak to, że masa robotnicza pozostała w szeregach Obozu Narodowego w swej zasadniczej masie. Natomiast „ruch robotniczy i proletarjacki“, opiera się na żydowskich spekulantach i lumpenproletarjacie, tylko na okrasę mając pewną ilość starych pepesowców i komunistów. Oni to rozumieją i właśnie z tego względu dosyć mętnie mówią o czekającem ich zadaniu::

„Przed Światem Pracy Łodzi wyrasta teraz wiele nowych zadań, którym — zkolei — trzeba sprostać.“

Jakie to są zadania? O tem „Łodzianin“ nie mówi. Socjaliści wolą mówić ogólnikowo, boć przecie po takiem „zwycięstwie“ nie wypada zaraz na drugi dzień powiedzieć wyraźnie, że teraz trzeba zdobyć dopiero polskie masy robotnicze...

Boją się głośno powiedzieć prawdę, boją się sami tej prawdy, boją się polskiego robotnika, który w swej masie pozostał w szeregach Obozu Narodowego...

ha.

na gorącym uczynku

Żydowska „Republika“ w swoim czasie, po ogłoszeniu przez Obóz Narodowy plebiscytu w sprawie pozbawienia Żydów praw politycznych, zapowiedziała, że nam to stanowisko przypomni po wyborach.

Istotnie, czynią to Żydzi w ostatnim numerze „Republiki“ i stwierdzają, że: „za Obozem Narodowym opowiedziało się 77 800 osób, a przeciw 113 tys. osób, tj. olbrzymia większość społeczeństwa polskiego“.

Tak wygląda to „przypomnienie“ i rachunek żydowski, oparty od A do Z na kłamstwie i oszustwie. Na innem miejscu udowadniamy cyframi porażkę frontu lewicy polskiej i wykazujemy pełny sukces Obozu Narodowego i ogłoszonego przezeń plebiscytu.

Żydzi z „Republiki“ twierdzą, że po odliczeniu głosów niepolskich, 113 tysięcy osób wypowiedziało się przeciw Obozowi Narodowemu. Rachunek ich wygląda w ten sposób:

Ogólna liczba głosujących		256 218
Na Obóz Narodowy		77 831
	Pozostaje	178 387
Na listy żyd. i niem.		65 387
	Pozostaje	113 000

I te 113 tysięcy, to głosy polskie, oddane przeciw Obozowi Narodowemu. A więc... Żydów i Niemców razem głosowało w Łodzi tylko 65 387? A 48 180 głosów żydowskich oddanych na P. P. S.? A 9156 głosów niemieckich oddanych na tę samą listę? Gdzie one się podziały? Czy Żydy zapomniały, że Polaków w Łodzi ogółem głosowało 133 530?!

Żadne szachrajstwa nie zakryją prawdy: Obóz Narodowy otrzymał 77 912 głosów polskich, socjaliści 37 849 głosów polskich i 17 769 listy dywersyjne. Wniosek stąd prosty i przypomnienienie „Republiki“ jest bardzo na czasie, bo plebiscyt wygrał Obóz Narodowy.

A hasło plebiscytu brzmiało: pozbawić Żydów praw politycznych.

Przeciw komunistom

Rio de Janeiro. (PAT). Rząd urugwajski, według doniesień z Montevideo, miał wyrazić zgodę na wniosek ambasadorów Argentyny i Brazylji, proponujących zawarcie układu między temi trzema państwami, mającemi na celu utrudnienie napływu komunistów do Ameryki Południowej.

Techniczne przeprowadzenie i wykonanie tego porozumienia będzie już w najbliższym czasie tematem narad przedstawicieli dyplomatycznych.

Nowy ambasador St. Zjedn. w Paryżu

Paryż. (PAT) Nowomianowany ambasador Stanów Zjedn. we Francji, William Bullitt, przybył dziś do Paryża.

Minister belgijski w Gdyni

Gdynia. (PAT) Dziś rano przybył do Gdyni minister gospodarki narodowej Belgji van Isacker z małżonką w towarzystwie min. Romana, dyrektora swego gabinetu P. J. A. Goris'a, dyrektora dep. morskiego inż. Możdżeńskiego i dyr. Dittricha.

Odroczone eksmisje

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszony w środę „Dziennik Ustaw“ zawiera rozporządzenie w sparwie odraczania eksmisyj z lokali handlowych i przemysłowych, wyłączonych z ochrony lokatorów. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (w).

Zajścia w Krzeszowicach przed sądem

Sąd przesłuchuje świadków oskarżenia

Rzeszów. (Tel. wł.) Na rozprawie o zajścia w Krzeczowicach sąd przesłuchiwał świadków. Zeznawali inż. Zegartowski, administrator maj. Krzeczowice, inż. Krzesiwo, inspektor dóbr Polskiej Akademji Umiejętności, wicestarosta z Przeworska Popiel, aspirant P. P. Pasierski oraz kilku posterunkowych, którzy byli obecni przy zajściach. Świadkowie opisywali rozwój wypadków, stwierdzając jednogłośnie agresywną postawę uczestników zajść, co spowodowało strzały ze strony policji.

Rzeszów. (PAT) W toku dzisiejszej rozprawy o zajścia w Krzeczowicach sąd przesłuchał w dalszym ciągu przeważnie drobnych rolników z Krzeczowic i okolicy, którzy nie wnieśli do rozprawy nic nowego. Jeden ze świadków na zapytanie prokuratora oświadczył, że okoliczne folwarki płaciły robotnikom rolnym prawie o połowę mniej, niż otrzymywali w Krzeczowicach. Jeden ze świadków w sposób widoczny wikłał się w swych zeznaniach, co sąd stwierdził. Ogółem w dniu dzisiejszym przesłuchano 29 **świadków.**



Fawzi Bey Al Quawkchi, Syryjczyk, uchodzi za przywódcę powstańców arabskich, walczących przeciw Żydom i Anglikom. Fawzi Bey brał udział w wojnie światowej jako oficer armji tureckiej.

Z dnia

MORZE

Brzask pierwszy rumieni się świtem
na falach spienionych szampanem —
— żaglówki jak kwiaty rozwiane
mkną niebem w wód toni odbitem.

Na molu już barwno i gwarnie,
sen uciekł wydmową drożyną
— fal setki do brzegu dopłyną
nim morskie pogasną latarnie.

Mew białych frunęło gdzieś stado
nad wodą z szafiru i stali —
— jutrzenka sznur zrzuca korali
i kładzie do wody z paradą.

Wiatr targa sieć lekko napiętą
i barki rybackie wysusza —
— ktoś w toni mech dziwnie porusza...
— ktoś gra tam na nutę zaklętą...

Ktoś wabi w nieznany kraj czarów —
— na dziwy i cuda topieli...
— ach skoczyć w głąb chłodnej pościeli —
— i wchłonąć majestat bezmiaru...!

HANKA

Na marginesie

Głupcy

Łódzkie wybory pokazały między innemi, że Polsce trzeba nadzwyczaj jednolitości ideowej, bo z przeciwnikiem niema żartów. Śmiertelny przeciwnik Polski — żydostwo, groźnym pomrukiem „frontu ludowego" dał znak, że gotów jest do walki z Polską. Jest ostatnia chwila do opamiętania się społeczeństwa polskiego. Toczy się rzecz nie o to, czy Polska będzie biała czy czerwona, lecz o to, czy Polska będzie, czy jej nie będzie. Niestety, zamiast rzucić swe siły na szalę narodowego entuzjazmu, są tacy Polacy, którzy sobie z tej dziejowej walki, jaką toczy Łódź i z łódzkich wyborów robią igraszkę, zabawę, loterję i turniej zapaśników. Straszna, ostateczna walka Polaków z wrogami „ich" nie dotyczy. To jest dla nich coś obcego. Coś mniej ciekawego, niż wybory niemieckie lub francuskie. Taki „Ill. Kurjer Codzienny" usiłuje zbagatelizować łódzkie wybory. Dla niego bohaterski wysiłek Łodzi narodowej przypomina... huśtawkę. Wola przygniatającej części polskiej Łodzi nie oznacza dla „I. K. C." „poważniejszego sukcesu". Dla tych panów w Łodzi istnieje „pewnego rodzaju" (!!) „front ludowy". Ale cóż znaczą łódzkie wybory? **„Mniejsza o te wszystkie sprawy, które dla szerokiej opinji polskiej nie stanowią żadnych faktów przełomowych".** Cóż jest dla was — na miłość Boską — Polska?! Zdaje się, że nie to samo, co dla nas. Na sukces socjalistów, według „I. K. C." wpłynęło też to, że „w jesieni rozwiązano obóz rządowy, a nowego jeszcze nie utworzono". Ładny to ma być obóz, skoro narazie zastępuje go „front ludowy".

Prasa socjalistyczna przynajmniej napisała szczerze: „Proletarjat **żydowski** dobrze spełnił **swój obowiązek".**

JAN BIELATOWICZ

Echa zajść antyżydowskich w Zagórowie

Sąd Apelacyjny w Poznaniu złagodził wyrok I. instancji i większości skazanych wykonanie kary zawiesił

Poznań, 30. 9. — Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu, jak już zapowiadaliśmy, toczyła się rozprawa odwoławcza o głośne zajścia antyżydowskie w Zagórowie.

Od wyroku bowiem orzeczonego przez sąd okręg. w Kaliszu obie strony odwołały się do wyższej instancji.

Sprawę tę w apelacji rozpatrywał trybunał w składzie: przew. s. Bohusz, wotanci dr. Haber i dr. Cyprian. Oskarżał prok. Storyszak. Bronili adw. Borowski z Warszawy, Kuleczka i Kłoś z Poznania.

Przewodniczący sędzia Bohusz na podstawie akt przystąpił do referowania sprawy. Według referatu, w dniu 5 lutego br. w Zagórowie, pow. konińskiego, odbywał się jarmark, na który ściągnęło kilka tysięcy ludzi z okolicznych wiosek.

O samego rana grupy publiczności nie pozwalały żydowskim handlarzom rozkładać towarów, każąc im opuścić Zagórów. Gdy żądania nie odniosły skutku, zebrana ludność siłą poczęła usuwać Żydów z jarmarku. Tłumy przesuwały się wielką ławą przez rynek, wywracając stragany, demolując żydowskie sklepy i niszcząc towary.

Przyglądająca się zajściom policja była bezsilna. Żydzi tłumnie opuszczali Zagórów. Około południa nadeszły posiłki policyjne z Konina, które opanowały sytuację.

W wyniku tych zajść przed sądem okręgowym w Kaliszu stanęło 55 osób z pośród członków i sympatyków S. N. pod zarzutem organizowania tych zajść lub czynnego w nich udziału.

Sąd okręgowy wówczas wymierzył oskarżonym kary od 6 miesięcy więzienia do jednego roku, przyczem 6 osób całkowicie uniewinnił. Obie strony zapowiedziały apelację.

Na rozprawie apelacyjnej prokurator domagał się zasądzenia poprzednio uniewinnionego Jana Pawlaka z Wrześni, kierownika rejonowego S. N. W przemówieniu swojem prokurator przyznał, że nie posiada zupełnie dowodów winy oskarżonego, ale uważa go za organizatora zagórowskich wypadków. Co do pozostałych oskarżonych prokurator domagał się zatwierdzenia wyroku.

W mowie obrończej adwokat Kuleczka między innemi stwierdził: „Nie ulega wątpliwości, że fala antysemityzmu jest rewanżem za tyloletni wyzysk. Zmierza ona do opanowania handlu przez żywioł rdzennie polski."

Adw. Borowski w swojem przemówieniu wykazał bezpodstawność oskarżenia w stosunku do oskażonego Pawlaka. „Czy winą jego jest — wywodził adw. Borowski — że pochodzi z Wrześni, skąd zawsze rozchodziło się promieniami budzenie świadomości narodowej?"

Po przemówieniach i replikach stron sąd ogłosił następujący wyrok:

Skazani poprzednio na 8 miesięcy więzienia Wawrzyniec Świątek i Rafał Dębowski oraz skazany na 10 miesięcy Stefan Kowalski — zostali uniewinnieni. Skazanemu poprzednio na rok więzienia Czesławowi Michalskiemu sąd apelacyjny obniżył karę do 8 miesięcy. Skazanemu na rok więzienia Czesławowi Borowskiemu obniżono karę do 6 miesięcy. Skazanemu na 10 miesięcy Bronisławowi Derezińskiemu obniżono karę do 8 miesięcy. W stosunku do pozostałych oskarżonych sąd apelacyjny wyrok zatwierdził, zawieszając w przeważnej części wykonanie kary na przeciąg lat 3. Apelację prokuratora co do Jana Pawlaka sąd oddalił. (k)

Z przechadzek „Orędownika" po kraju

Fala narodowa wzbiera...

Koniecpol, w październiku

O 46 kilometrów oddalone od Radomska, na linji kolejowej Częstochowa—Kielce, leży miasteczko Koniecpol, na samem pograniczu powiatu radomszczańskiego i wojew. łódzkie. Skąd się nazwa wzięła, niewiadomo. Prawdopodobnie od koniec pól. Jak wiadomo, już za Koniecpolem rozciągały się potężne bory, które do dnia dzisiejszego przetrwały.

Koniecpol to ongiś siedziba książąt i hetmanów Koniecpolskich, pamiętający ten „złoty wiek", dziś jest skazany na nędzną wegetację. Brak fabryk i innych warsztatów pracy, nieplanowe postawienie stacji kolejowej 2 km za miastem, to wszystko odbija się ujemnie na rozwoju miasta i egzystencji życiowej mieszkańców.



Stara dzwonnica w Koniecpolu, pamiętająca b. dawne czasy.

Z zabytków godnych zwiedzenia, to ładny kościół parafjalny. W podziemiach kościoła są złożone zwłoki hetmana Stanisława Koniecpolskiego.

Oprócz magistratu, poczty, w Koniecpolu wychodzi pismo p. t. „Gazeta Tygodniowa", organ katolicki diecezji kieleckiej, pod redakcją ks. St. Borowickiego. Pismo to przechodziło również konfiskaty, a ostatnio po śmierci śp. Piłsudskiego, kiedy była prowadzona nagonka na ks. biskupa Łosińskiego, również było konfiskowane.

Zażydzenie Koniecpola, trzeba przyznać, jest ogromne. Nic dziwnego, niedaleko przecież jest słynny Przedbórz, Leków, Przyrów, gdzie Żydzi wodzą rej. Żydów w Koniecpolu jest 46 proc.; na 12 radnych w radzie miejskiej jest 6 Polaków, 6 Żydów. Całe szczęście, że burmistrz nie jest Żyd. Coprawda poprzedni. p. Sikorski, który został zawieszony w urzędowaniu, mało co się różnił od Żyda, skoro interesy żydowskie popierał.

DZIŚ KONIECPOLSKI — TO ŻYD

Ród Koniecpolskich wymarł, a miejsce jego zajęli Żydzi. Dziś ci w jarmułkach, z pejsami, którzy po miastach i miasteczkach prowadzą dobrze swoje „geszefta", to Koniecpolscy. Mało tego, że opanowali handel, przemysł, skupili kapitał w swoich rękach, musieli sobie przywłaszczyć jeszcze takie polskie nazwisko, jak Koniecpolski. I to jest tragedja Polski.

FALA WZBIERA...

Ale na szczęście idzie odrodzenie, widać świtającą jutrznię nowego jutra. Fala wzbiera. Zwycięski pochód idei narodowej nie ominął również i Koniecpola. Koniecpol przeżywał już niejedną uroczystość narodową, widział i przeżywa wiele. Wraz z uświadomieniem powstają polskie placówki, polskie stragany na rynku, tam, gdzie nie tak dawno chodziły żydowskie kozy. Naród polski rozumie rozgrywającą tragedję, masy ochoczo podjęły walkę o zrealizowanie haseł narodowych, rozumiejąc doskonale, że wprowadzenie ustroju narodowego w czyn, to koniec Żydów w Polsce i różnych dzisiejszych w chałatach Koniecpolskich.

MIECZYSŁAW BRZUCHANIA

Z oślej łąki

„Torpeda" na ślepym torze...

Zawiercie, we wrześniu

Od pewnego czasu wychodzi w Sosnowcu (na Zagłębie Dąbrowskie) codziennie pismo p. n. „Torpeda", w cenie 5 groszy za egzemplarz. Ze względu na niski poziom tego ostatniego rzędu brukowca, jakim jest bezsprzecznie „Torpeda", nie wchodzilibyśmy nigdy w żadną z tem pisemkiem polemikę, ażeby nie robić mu przez to... niezasłużonego zaszczytu. Z uwagi jednak na b. charakterystyczne wynurzenia się redaktorów „Torpedy" na temat ostatnich wyborów łódzkich, zmuszeni jesteśmy zaszczyt ten sprawić „Torpedzie", aby te wynurzenia, znamionujące tępotę intelektualną współpracowników „Torpedy", stosownie naświetlić.

Otóż w wstępnym artykule „Torpedy" w nr. 208 (z dnia 29. 9. rb.) zamieszczono w artykule opis i wyniki ostatnich wyborów do rady miejskiej w Łodzi i zaopatrzono ten „elaborat" m. in. takim komentarzem — celowym lapsusem: „Jak z tego widać, narodowcy ponieśli klęskę..." Natomiast o „sanacji" wymienione pismo pisze b. ostrożnie, a mianowicie, że „bezpartyjni stracili wszystkie 10 mandatów", uzyskanych w poprzednich wyborach (przyp. koresp.), ale o klęsce „sanacji" „Torpeda" nie nadmienia ani słówczkiem...

Według „Torpedy" można więc stracić — o ile chodzi o „sanację" — wszystkie mandaty i nie ponieść żadnej klęski; ale gdy Obóz Narodowy, idąc do wyborów samodzielnie, przeciwko P. P. S. skonsolidowanej z wrażą masą żydo-komuny — uzyskał swoje pozycje, w tej niepomiernie nierównej walce, wówczas redaktorzy „Torpedy" bełkocą jak pijani, że... narodowcy ponieśli klęskę!

Jaka tu jest klęska?! Przecież Obóz Narodowy zdobył 27 mandatów (według „Torpedy" — 26 mand.), które świadczą dobitnie same za siebie, że jednakże Stronnictwo Narodowe jest silne. Te około 80 tys. głosów oddanych na samodzielną listę narodową jest dowodem niegasnącego znicza idei narodowej! Tych 80 tysięcy głosujących narodowców, to armja nieustraszonych i nieugiętych wojowników, którzy o szczytne hasła Obozu Narodowego, dążącego do Wielkiej Polski Narodowej, nigdy ze swej raz wytyczonej drogi nie zawrócą i w ostatecznej rozgrywce z socjal-komuną dotąd wytrwają w walce bezwzględnej, aż zwyciężą wroga polskości w imię szlachetnej Idei Narodowej.

— — — — — — — — — —

Socjaliści ze swoimi 34 mandatami nie mogą się znów tak bardzo szczycić, jak do tego marksistów usiłuje dopingować „Torpeda", bo na listy P. P. S. i Związków Klasowych padło nie mniej jak około 50 tys. żydowskich głosów, poza tem i komuniści głosowali na P. P. S. A więc jest to falanga radnych, wybranych przez mieszaninę elementów z pod znaku III międzynarodówki, z którą Obóz Narodowy da sobie bezwątpienia w przyszłości radę.

— — — — — — — — — —

W konkluzji przesyłamy w kierunku redaktorów „Torpedy" wyrazy wdzięczności za otwarte rozpisanie się w wstępnym artykule o wyborach w Łodzi i okazanie swego właściwego oblicza, bowiem dotychczas na podstawie artykułów zamieszczonych w tym sławetnym brukowcu, wnioskować było można, że panowie z „Torpedy" sprzyjają tylko babci „sanacji"; obecnie okazuje się niezbicie, że równie dobrym jest dla „Torpedy" socjalista i Żyd niezgorszy, a nawet komunista... owszem niczego! Nic też dziwnego, że pismo to zakwalifikowane zostało już przez światlejszych czytelników, za organ wychodzący w „Tworkach czy **Kulparkowie**, skoro współpracownicy tego pisma zaczynają po swoich ela-

boratach objawiać cierpienie na... akatatepsję.

Nawiasem jeszcze dodajemy, że o rzekomej klęsce Obozu Narodowego, urojonej w chorobliwej imaginacji redaktorów „Torpedy", nawet żadne z pism żydowskich nic nie pisało (sic!). Sami Żydzi wiedzą bowiem dobrze, że o klęsce Obozu Narodowego, który rozporządził w wyborach niedzielnych 80 tys. wyborców, nie może być mowy. Widzi się tu raczej nieugiętą wolę uświadomionych po narodowemu Polaków, którzy — mimo wszystko — nie zawodzą konsekwentnie działających działaczy ruchu narodowego, z czego sobie już sami Żydzi zdają dostatecznie sprawę.

Na takie dictum paradoksalne mogą się zdobyć tylko panowie z „Torpedy", którzy w niedalekiej przyszłości, wskutek przepracowania się umysłowego, będą, zda się, musieli pojechać — o ile nie torpedą, to w każdym razie pierwszym lepszym fiakrem — do... któregoś z sanatorjów dla umysłowo cierpiących. (Wu-Ka)

36-ta Loterja Państwowa

(Nieuczciwa...) (Nien-zedowa).

CIĄGNIENIE DRUGIE

Wygrane dodatkowe po 500 zł na nr.:

147 61 381 410 582 1158 234 73 456 506 28 42 958 2460 560 632 42 3658 897 4098 135 91 873 5092 153 450 889 928 6137 652 871 7005 15 17 26 582 764 958 8101 320 646 9026 330 541 603 857 74 10210 347 456 555 11345 434 507 625 772 12069 402 653 13207 94 329 42 551 922 14200 502 34 708 382 16485 530 657 88 17302 75 605 18216 511 748 8.. 926 10205 429 579 699 944 20110 97 201 21853 971 22150 366 646 23399 445 56 939 24602 778 847 48 901 25084 209 394 497 652 727 954 26087 27245 516 990 28611 828 29093 112 281 410 561 759 954 30162 328 34 94 820 31098 156 99 761 75 936 32373 460 635 33147 274 308 406 77 960 34149 84 561 35247 697 760 79 871 36233 303 598 999 37090 460 772 878.

38530 604 39131 441 543 979 40454 505 52 659 746 41199 211 584 42041 385 4310 43 459 648 49 816 44073 159 296 900 45387 414 920 46010 30 457 936 47034 97 181 287 373 91 831 48083 158 374 49159 315 556 600 975 51129 567 68 606 979 52114 327 638 702 53487 837 911 54181 722 55012 75 178 235 359 994 905 56255 335 428 735 989 57154 82 317 463 587 751 900 58438 521 80 59003 26 257 350 997 60030 87 144 96 462 763 61755 62119 75 270 301 78 418 640 89 63188 407 602 83 811 64163 321 58 73 938 50 55 85 65635 66662 83 67115 755 63 995 96 68091 235 39 547 616 750 69212 65 70045 273 527 723 71091 844 58 72185 235 '2 565 622 68 95 704 997 73415 74224 511 718 75004 547.

76235 467 769 826 77253 541 78362 609 979 79301 701 80134 373 81642 82370 879 917 83201 88 911 84145 441 85009 98 209 437 858 98 86166 447 550 900 87046 274 454 780 979 88160 209 328 495 510 656 752 831 89155 672 90001 144 232 754 77 91176 311 528 644 92001 149 326 409 54 829 93300 491 99 983 94092 374 97 549 93 629 915 95104 511 96693 97094 243 464 505 822 913 98275 652 931 69 99828 483 896 100338 101055 280 470 586 683 102148 978 103064 129 413 859 913 37 104414 73 91 587 88 674 105182 275 505 610 20 890 983 85 106070 338 47 421 692 914 107055 63 216 561 86 711 814 108018 100 769 109016 77 111 670 852 110002 147 65 345 459 111056 420 935 52 93 12017 858 113475 825.

114126 235 48 366 410 63 545 115547 116151 587 703 31 117005 309 538 666 756 984 118026 571 717 119211 77 84 507 664 936 120176 956 121186 570 914 79 122145 730 980 123308 408 722 124602 17 297 544 125242 93 458 816 91 126031 472 748 127869 128205 17 765 129145 366 84 408 816 130651 131221 56 558 824 132215 612 800 40 133075 306 701 52 134054 165 312 37 450 85 594 710 997 135224 136239 478 526 691 821 87 137026 247 138492 986 139125 463 568 930 140467 677 958 82 141361 67 869 970 142043 258 501 872 951 143046 559 620 144336 67 643 145424 834 80 146220 779 927 147038 67 393 438 148162 313 88 546 676 149262 372 150136 325 721 37 151049 425 893.

152395 621 28 736 893 942 153291 360 510 695 956 154551 98 798 835 960 155101 6 83 273 663 79 949 75 156117 201 157406 701 34 73 95 158308 484 623 709 962 96 159143 61 372 498 752 160106 286 442 531 614 161247 432 963 162148 494 648 790 918 163016 105 274 303 424 582 661 80 813 59 948 164417 618 165724 994 166011 36 301 40 473 784 896 980 167787 854 168304 861 939 169258 764 800 13 84 170489 792 171063 120 324 849 93 172116 509 173022 36 107 31 96 394 464 873 174475 650 175288 345 493 956 176192 281 623 89 962 177466 85 827 178093 819 179091 218 361 407 850 180786 181300 426 59 759 918 182183 183141 304 69 863 184140 221 44 69 410 559 833 96 185371 186542 64 670 819 187188 464 515 603 188235 55 338 625 723 839 919 189077 860 911 190116 57 786 191957 89 182202 529 656 71 747 940 75 193210 81 415 572 639 847 194008 64 307 0 531 649 716 79 92.

Po 2 500 zł na n-ry:

044 502 721 1162 497 990 2235 525 3367 539 89 4144 512 822 5747 812 61 6664 793 909 7442 630 9395 936 10000 693 11677 12919 13049 565 885 14679 815 931 16277 17124 295 352 927 18815 25 85 19793 20470 22005 787 977 23057 177 81 839 971 24479 26121 589 828 27074 781 28556 98 835 942 29307 994 30381 417 31375 643 841 32727 33153 203 34733 35230 37093 192.

38231 39319 42289 938 43374 928 44528 840 45034 321 69 46421 74 47158 355 795 820 49030 91 633 745 841 49994 50400 80 628 51036 197 779 52092 53738 39 54313 40 596 55104 221 813 56016 57343 44 462 58436 700 87 59037 285 60309 62321 598 818 65527 749 834 64 66976 67800 965 69261 71194 282 95 694 922 72579 73303 406 902 71 74103 291 75274 303 508.

76791 77378 78184 887 79 79161 215 364 990 80068 604 906 81828 983 8582652 849 83623 84578 702 890 85325 565 86070 125 87497 88020 844 89180 873 91146 273 92093 441 669 93107 94197 271 771 909 95886 96729 988 99358 915 101127 228 102484 910 83 103309 765 818 961 104271 713 105904 106308 86 728 862 107763 952 108599 109197 600 64 899 111557 112051 375.

114131 516 643 115729 116074 1117025 118478 660 119159 475 120561 786 121429 62 122495 768 936 123673 880 980 125310 636 126187 655 127190 128143 345 686 940 129142 202 508 46 699 130235 868 132105 11 133255 421 54 781 134009 113 732 137284 422 77 731 138228 612 22 903 139298 806 140152 238 690 141459 558 997 142730 887 143865 144284 435 678 805 145840 146221 818 147178 148367 149647 150223 577 84 151 477 621 55 843,

152760 952 153082 155299 822 156025 45 603 95 157016 827 158501 159209 344 160201 405 161046 143 354 586 162828 163991 164157 166044 167408 612 30 895 940 168113 170506 646 790 171086 499 172117 498 633 173133 318 43 174087 632 72 746 833 58 67 175039 483 178833 976 179312 575 934 85 180020 389 97 885 182032 320 804 22 44 183050 129 465 639 836 960 184129 729 185388 536 82 186638 187426 847 908 189752 190208 34 191135 315 25 66 547 193147 49 69 264 194638 926.

Po 500 zł na nr:

3 284 345 562 969 1196 226 514 2379 628 3719 5306 703 6006 7532 767 807 8217 345 421 521 10132 485 960 11019 845 12042 464 502 13204 513 868 951 14176 364 15050 217 99 977 16780 17342 882 18063 452 775 19360 776 20078 85 22137 424 23862 25594 26070 571 771 27630 871 28453 588 658 749 985 24182 85 517 48 31651 32091 446 639 33532 34076 284 584 35238 541 938 36911 37452 794.

38709 804 12 39106 357 638 40487 693 921 42014 44021 343 45404 512 46656 47646 91 887 48736 49206 968 50047 778 964 51324 793 862 83 52025 697 53359 437 65 54029 407 55100 261 92 383 56124 57158 87 650 58147 60 773 89 59291 60014 466 514 681 777 61302 881 62222 734 63451 880 64061 85 173 238 584 968 66137 318 67059 106 814 967 68076 929 69128 539 986 70653 72895 73161 258 74863 75235

76147 911 59 77339 78270 569 79040 167 558 80442 81017 28 265 85 785 82204 84767 952 85237 588 86237 87777 895532 90081 104 462 640 91212 92007 167 701 71 93227 94124 582 944 96304 97138 309 803 98295 743 99808 942 100130 414 556 71 731 101844 102158 403 795 975 103610 750 803 41 104255 105271 759 802 39 45 106114 503 750 80 107083 301 448 89 696 713 945 108058 109132 205 489 660 904 111973 79 99 112033 282 479 508 113301 490 685 774 855.

114007 286 115169 373 116512 117048 427 695 119159 75 625 966 120433 123013 200 124659 68 836 915 40 125410 129074 130523 131065 98 132424 133266 686 948 134524 61 643 742 135329 136799 138068 335 489 866 139977 140388 445 141077 267 657 143049 538 144404 145539 621 146694 975 147475 148626 150381 496 151527 726.

153872 919 154278 392 522 155806 156641 801 157671 784 158923 159306 592 661 160207 40 161217 486 757 162248 163015 164248 165027 461 644 166201 950 167133 822 168658 169183 690 170448 682 613 15 171181 304 678 172511 881 174672 175120 497 705 176082 194 177337 890 927 178164 519 70 986 179048 421 45 180318 975 182065 76 618 183660 935 184266 939 187057 288 507 188284 463 864 67 189375 848 190955 191446 613 99 192251 472 784 813 194305 876.

DO DZISIAJ ZEBRALIŚMY 75 999,72 ZŁOTYCH

Składki na eskadrę „Chrobry"

R. Napierała, Grodzisk	15,—
Zebrane na zebraniu jubileuszowem 15-lecia Związku Pracowników Cukierniczych w Poznaniu	20,—
Foto-Express, Majewski, Poznań, św. Marcin 6, V rata	2,—
Polsko - Katolickie Tow. Głuchoniemych w Poznaniu:	28,30
Jan Proszak Poznań	10,—
Aleksander Bobrowski, Starogard	5,—
Zebrane w agenturze naszych gazet w Mogilnie: ks prob. Brodowski 5,—, Antoni Jasiński 5,—, Kubiak 1,—, zebrane na zebraniu Stronnictwa Narodowego 7,58 razem	18,58
Maksymiljan Zapałowski, Szamotuły	5,21
Andrzej Zapałowski, Szamotuły	5,21
M. Drobiński, Radom	2,50
St. Drobiński, Radom	2,50
Ks. Fr. Chlebny, Radom	2,50
Ks. W. Wypyski, Radom	2,50
Tadeusz Kruszka, Słabomierz, p Gorzyce	10,00
Ks. St. Śniatała, Dobrzyca, Wlkp.	10,00
Janusz Sanar Poznań z bratem Jurkiem i dziadzią	6,00
Felicjan Wojciechowski, Gniezno	2,—
Wincenty Skrzypek, Łagowo	0,50

„Triumfy" demagogji socjal-komuny

Łódź, 30. 9. — Socjaliści i komuniści przelicytowują się wzajemnie w hasłach i przyrzeczeniach, byle tylko zdobyć sobie robotników. Niejednokrotnie demagogja socjalistów doprowadza wręcz do opłakanych następstw.

Ostatnio w hucie szklanej Geha przy ul.Nowej 22 wybuchł zatarg na tle płac. Sprawę prowadził „sanacyjny" ZZZ, który wykazywał nazbyt wiele ustępliwości w odniesieniu do firmy.

Na widowni zjawili się klasowcy i z miejsca żądania poprzedników zwiększyli w dwójnasób, nie licząc się z tem, że firma na te żądania nie zgodzi się. Miało to takie następstwa, że firma zapowiedziała zgaszenie pieców, jeżeli robotnicy nie podejmą pracy na dotychczasowych warunkach. To rygorystyczne zarządzenie było dziełem żydowskiego dyrektora, Birnbauma. Pachołki żydowskie klasowcy oczywiście podburzyli robotników i mimo, że prowadzone są rokowania o ogólną krajową umowę zbiorową dla hut szklanych, piece hutnicze zagaszono, a dyrektor spokojnie odjechał do Warszawy, na konferencję.

450 robotników na razie pozostało bez pracy na czas nieograniczony i zależny od dobrej woli „pana dyrektora".

Niema to, jak „obrońcy" proletarjatu. Sprawę robotniczą przeprowadzili jak się patrzy, ale po myśli dyrektora, który ma spokój na czas rokowań. (k)

Epilog rozprawy sądowej przeciwko terorystom socjalistycznym

Kaleczyli robotników, zmuszając ich do solidaryzowania się ze strajkiem politycznym

Bielsko, 30. 9. — Zjechał do Bielska trybunał cieszyńskiego sądu okręgowego z radcą dr. Garbusińskim jako przewodn., wotantami s. o. dr. Wachem oraz naczeln. sądu gr. w Bielsku dr. Magierą, by rozpatrywać przekroczenia 16 osk. robotników z P. P. S., zatrudnionych w fabrykach bielskich, którzy w czasie generalnego strajku zmuszali siłą innych robotników do manifestacji wzgl. zaprzestania pracy, przyczem szereg osób zostało poranionych i poturbowanych. W roli oskarżyciela publicznego wystąpił wiceprokurator Kaniewski z Cieszyna.

Jak wiadomo, strajk protestacyjny wywołali socjaliści celem poparcia swoich żądań w firmie „Leszke" w Bielsku. Do tego strajku nie przyłączyli się robotnicy z firm: Jankowski, J. Bistera, G. Molenda, oraz fabryki Oissek, Gepert i inni. Na wieść o tem, że nie wszyscy robotnicy idą pod rozkazy agitatorów socjalistycznych, grupa socjalistów aktywniejszych udała się do wspomnianych fabryk (przedtem uzbroiwszy się w kije, noże i sztaby żelazne). Cześć tejże grupy wtargnęła do fabryki K. Jankowski, gdzie wybiła szyby i terorem zmusiła pracujących do zaniechania pracy. To samo działo się i w innych fabrykach.

Według aktu oskarżenia rozpoznani zostali: Jakób Karczman, pomocnik handlowy (Żyd) jako prowodyr, Sromek z Wilkowic, L. Janczor z Białej, B. Borger również z Białej, Paluch Walenty,Adolf Kwaśny z Wilkowic, W. Górny, Jakób Haut (Żyd), W. Mędrzak z Olszówki, A.Pysz z Mikuszowic, Jan Then z Straconki i inni. Pozatem aktem oskarżenia objęty został M. Górny z Breźnej, który podczas zgromadzenia podburzał tłum i zachęcał do teroru.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych, którzy do winy się nie przyznawali. Po przesłuchaniu 24 świadków dowodowych, robotników, których zeznania obciążyły poważnie niektórych oskarżonych, przesłuchano 17 świadków odwodowych, poczem sąd zamknął przewód sądowy. Po przemówieniu prokuratora przemawiali obrońcy (Żydzi).

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali Wład. Mędrzak na 7 mies. więzienia z zawiesz. na 3 lata, Jan Piecha na 6 mies. bezwzględnego aresztu, Jakób Karczman na 8 mies. więzienia oraz Rudolf Kuźnia na 6 mies. z zawiesz. na 3 lata. Dalszych 12 osk. sąd uwolnił. — Ukarany iPecha zapowiedział apelację. Jest to już z rzędu 3 wyrok na terenie Bielska w r. bież. na terorystów socjalistycznych.

Wypowiedzenie umowy

Katowice. (PAT). Związki zawodowe górników ZZZ, ZZP i CZG wystosowały do związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczohutniczego następujące pismo:

„Stosownie do postanowień par. 15 umowy taryfowej dla kopalń węgla, koksowni kopalnianych i fabryk brykietów na polskim Górnym Śląsku, niżej podpisane związki zawodowe jako kontrahenci tej umowy wypowiadają niniejszem powyższą umowę z dniem 30 września 1936 r. na dzień 31 grudnia 1936 r. celem zmiany postanowień par. 2 umowy (czas pracy). Szczegółowe propozycje przedłożymy związkowi pracodawców na najbliższem parytetycznem posiedzeniu".

Śmierć, a nie letarg

Rybnik, 30. 9. — W związku z zagadkowym zgonem 51-letniego mieszkańca Łazisk w powiecie rybnickim Alojzego Łuski, który zmarł po wypiciu litra 45-procentowej wódki i wytworzenia się mniemania jakoby on nie zmarł, lecz był jedynie pogrążony w letargu, obecnie sprawa ta została całkowicie wyświetlona.

Na zarządzenie prokuratury w Rybniku przeprowadziła szczegółowe zbadanie zwłok specjalna komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła z całą pewnością zgon śp. Łuski wskutek zatrucia alkoholem. Wygląd zmarłego dlatego mógł wzbudzić pewne wątpliwości co do rzeczywistego zgonu nietylko mieszkańców, ale i zacnego duszpasterza ks. proboszcza Merkla, który nie pozwolił zwłok pogrzebać, ponieważ w większości wypadków przy zatruciu zmarły wygląda jakby był pogrążony we śnie, na co specjalnie wskazują nieraz uwidocznione na licach lekkie rumieńce, zaróżowione wargi i końce uszu, co właśnie miało miejsce u śp. Łuski.

Po wydaniu odnośnego zarządzenia zwłoki w dniu 29 września pochowano, a tem samem i uspokojona opinja publiczna. P.

Gwałtowny narzeczony

Katowice. (AJS) W wyniku dochodzeń policyjnych w sprawie tajemniczego wypadku postrzelenia 17-letniej Jadwigi Majeranowskiej w Istebnej, stwierdzono, że sprawcą tego czynu był 28-letni drukarz Stefan Gruchlik z Mikołowa.

Jak wiadomo, znaleziono go w mieszkaniu Stankowej w Istebnej, gdzie padł od strzału policjanta. Majeranowska była jego narzeczoną. Doszło pomiędzy nimi do nieporozumienia, w trakcie którego Gruchlik dobył rewolweru i strzelił do Majeranowskiej, trafiając ją w lewe ucho. Majeranowska odzyskała przytomność w szpitalu śląskim w Cieszynie i jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 30. 9. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usposobienie słabsze)	17,25— 17,50
Pszenica (Usposob. spokojne)	24,50— 24,75
Jęczmień browarowy	22,50— 23,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	19,00— 19,25
Jęczmień 667—676 g/l.	19,50— 19,75
Jęczmień 700—715 g/l.	20.50— 21,25
Usposobienie spokojne.	
Owies	15,00— 15,50
Usposobienie spokojne.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	26,75— 27,00
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	26,25— 26,50
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	25,25— 25,75
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	20,00— 21,00
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	18,50— 19,50
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	40,00— 41,75
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	39,25— 39.75
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	38,25— 38,75
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	37,75— 38,25
pszenna gat IIA 20-55% wł. w.	36,75— 37,25
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	36,00— 36.50
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	35,50— 36,00
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	33,00— 33,50
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	28,75— 29,25
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	27,25— 27,75
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	25,25— 25,75
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	23,25— 23,75
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	11,25— 11,75
Otręby pszenne grube stand.	12,00— 12,50
Otręby pszenne średnie stand.	11,00— 11,75
Otręby jęczmienne	12,75— 14,00
Rzepak zimowy	38,00— 39,00
Siemię lniane	38,00— 41,00
Gorczyca	31,00— 34.00
Groch Wiktoria	20,00— 23,00
Groch Folgera	23.00— 25,00
Mak niebieski	59,00— 65,00
Ziemniaki jadalne	2,40— 2.80
Ziemniaki fabryczne za kilo	0,15
Makuch lniany w taflach	18,75— 19,00
Makuch rzepak. w taflach	15,25— 15,50
Słoma pszenna luzem	1,55— 1,80
" pszenna prasowana	2,05— 2,30
" żytnia luzem	1,65— 1.90
" żytnia prasowana	2,40— 2,65
" owsiana luzem	1.90— 2,15
" owsiana prasowana	2,40— 2,65
" jęczmienna luzem	1.55— 1,80
" jęczmienna prasowana	2,05— 2,30
Siano zwykłe luzem	4,00— 4,50
" zwykłe prasowane	4,65— 5,15
" nadnoteckie luzem	4,90— 5,40
" nadnoteckie prasowane	5,90— 6,40

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 6174,5 tonn, w tem żyta 2813 tonn, pszenicy 607 tonn, jęczmienia 450 tonn, owsa 80 tonn.

Uwaga: Ziemniaki żółtomięsne ponad notowanie.



P. Jamroz Stefan, członek koła S. N. we Włoszczowej, od dłuższego czasu przebywający w więzieniu kieleckiem

Zakaz zebrań politycznych na Węgrzech

Budapeszt. (PAT) Rząd węgierski wydał rozporządzenie, zabraniające aż do odwołania odbywania zebrań, pochodów i manifestacyj o charakterze politycznym. Rozporządzenie nie odnosi się do zebrań sprawozdawczych, urządzanych przez posłów w swoich okręgach.

Boją się powstańców...

Warszawa, 30. 9. — Prasa żydowska donosi za żydowską agencją telegraficzną, że rząd powstańczy w Hiszpanji zamierza osadzić wszystkich Żydów hiszpańskich w obozach koncentracyjnych. Wiadomość ta pochodzi ze źródeł berlińskich.

Dziennik niemiecki „Essener Zeitung" opatruje wzmiankę tę komentarzem, wyrażając mniemanie, że taki plan byłby dla powstańców hiszpańskich trudny do przeprowadzenia, ponieważ wielu Żydów wypiera się w Hiszpanji swej religji i ukrywa swe pochodzenie żydowskie. (mz)

Z politechniki warszawskiej

Warszawa. (PAT) Rektorat politechniki warszawskiej komunikuje: „Dla kandydatów, którzy pragną zapisać się do politechniki warszawskiej po odbytej w r. 1935/36 służbie wojskowej został ustalony dodatkowy termin składania podań od 1 do 7 października. Kandydaci ci wraz z dokumentami winni przedstawić zaświadczenie władz wojskowych o zwolnieniu ich z wojska we wrześniu 1936 r. Egzaminy dla tych kandydatów odbędą się w czasie od 14 do 19 października, dla kandydatów, którzy z powodu wcielenia do wojska nie mogli wziąć udziału w egzaminach konkursowych, odbędą się dodatkowe egzaminy w tym samym terminie. Na czas zdawania egzaminów kandydatom nowowcielonym p. min. spr. wojskowych polecił udzielić urlopów.

Odpowiednie zaświadczenia dla przedstawienia władzom wojskowym będą wydawane w sekretarjacie politechniki."

Procesy Żydów

Warszawa. (Tel. wł.). Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Żyda Neftalego Krzywonosa o to, że w czerwcu b. r. przed teatrem „Nowości" na ul. Bielańskiej wytrącił z rąk przechodzącej p. Kleniewskiej święty obraz, który ta niosła, oraz że wznosił potem antypaństwowe okrzyki. Zajście miało miejsce po wiecu żydowskiej partji sjonistów-rewizjonistów, który odbywał się w sali teatru „Nowości".

Rozprawa nie wykazała, aby oskarżony Żyd Krzywonos umyślnie wytrącił z rąk p. Kleniewskiej święty obraz, ponieważ na ulicy panował tłok i nie udowodniono oskarżonemu rozmyślnego działania i chęci zbeszczeszczenia obrazu. Sąd przyjął natomiast za udowodnione, że Krzywonos wznosił antypaństwowe okrzyki w czasie zajścia i skazał go za to na 10 miesięcy więzienia. (mz)

Wilno. (Tel. wł.). W Nowo-Wilejce, na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Wilnie, odbył się proces przeciwko 9 Żydom, oskarżonym o przemycanie ludzi do Rosji sowieckiej przez „zieloną granicę". Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał trzech Żydów na karę więzienia po 2 lata, sześciu na kary od 6 miesięcy do półtora roku więzienia, — jednego zaś uniewinnił. (mz)

Echa wyborów w Łodzi

Rozszerzony front dywersji...

Rzeczy, które trzeba zapamiętać i wyciągnąć z nich naukę

Łódź, dnia 1 października

Upojone nie tyle „zwycięstwem", ile zwyczajną monopolówką bojówki żydowsko - komunistyczne jeszcze paradują po ulicach Łodzi i odnosi się wrażenie, obserwując ich, że ukryty pod pazuchą sztandar komunistyczny — już nie na drutach telefonicznych, czy przed żydowską „Republiką", ale wprost na gmachu ratusza łódzkiego lada chwilą załopoce...

Czy to tylko wrażenie?

Czas już na zimną i trzeźwą ocenę rozegranej bitwy wyborczej. Czas na wyciągnięcie właściwych wniosków i nauki na przyszłość. Wybory łódzkie dały jednak tyle materjału, że prawie fizyczną niemożliwością jest potraktowanie go w jednym tylko artykule. Niemożliwe i niewskazane. Trzeba powiedzieć wszystko i o wszystkiem, wymaga bowiem tego interes narodowy i katolicki oraz dalszy rozwój stosunków społeczno - politycznych już nietylko w Łodzi, ale w całej Polsce.

W pierwszym rzędzie musimy tu jeszcze raz powrócić do zdrajców sprawy polskiej — poprostu: zdrajców Polski. Dotąd mieliśmy w Łodzi tylko zdrajców z Chrześcijańskiej Demokracji, którzy haniebnie zaprzedali się Żydom i w poprzedniej radzie miejskiej za judaszowskie srebrniki zdezerterowali z pola walki, przerzucając się na drugą stronę barykady. Narodowa i katolicka opinja postępek ten oceniła należycie i wydała już o nim swój sąd.

Po wyborach, a właściwie już w czasie faktycznej walki wyborczej pokazało się, że liczba zdrajców powiększyła się znacznie.

Oto w chwili, gdy Obóz Narodowy toczył zaciętą walkę z połączonym frontem socjal - żydo - komuny, rolę dywersji spełniały następujące ugrupowania:

1. „Sanacja",
2. Chrześcijańska Demokracja (korfantowska i „sanacyjna"),
3. N. P. R. — prawica,
4. N. P. R. — lewica,
5. Chrześcijańskie związki zawodowe,
6. Polski Front,
7. Niezależne komitety we wszystkich dzielnicach m. Łodzi,
8. Chrześcijańskie ugrupowania właścicieli domów,
9. Komitety (rzekomych) urzędników i robotników,
10. Wszystkie listy indywidualne „wielkości" łódzkich.

Tyle tego wszystkiego wałęsało się na przedpolach walki w chwili, gdy Obóz Narodowy toczył śmiertelny bój z socjal - żydo - komuną! A wszystko to aż pieniło się ze złości, bryzgało błotem i jadem nienawiści na Obóz Narodowy... W imię czego? — pytamy. W imię własnych, i to źle pojętych, interesów!

W tych warunkach jasnem było, że w walce wyborczej socjal - żydo - komuna musi zająć wygodniejsze strategicznie pozycje. Dopomogły jej do tego te wszystkie arcychrześcijańskie i arcysanacyjne grupy i grupki, które, miast walczyć z żydo - komuną, uprawiały dywersję na tyłach Obozu Narodowego...

Że tak się stało, dobrze się stało. Teraz już nikt nie będzie miał złudzeń, że te różne „demokratyczne" i „chrześcijańskie" środki w walce z żydo - komuną pomagają. Ludziom t. zw. umiarkowanym, protektorom i cichym adoratorom „miłości żydowskiej" otworzą się wreszcie oczy. Różne ultra - chrześcijańskie „Kurjery Łódzkie", „Małe Dzienniki", „Siedem Groszy" nauczą się teraz — bo nauczyć się powinny! — należycie oceniać sytuację i wyciągnąć z niej właściwe wnioski, oczywiście o ile dobro sprawy narodowej i katolickiej leży im naprawdę na sercu.

Tej prawdy w pierwszym rzędzie uczą wybory łódzkie i o niej trzeba pamiętać na przyszłość.

Co piszą inni?

Dalsze echa wyborów łódzkich

„Warszawski Dziennik Narodowy", omawiając wynik wyborów łódzkich, stwierdza m. i.:

„Obóz narodowy ma wśród polskiej ludności Łodzi zdecydowaną przewagę. Na listy Stronnictwa Narodowego oddano 80.000 głosów, co stanowi mniej więcej około 70 procent polskich głosów. Jest to dowód, że proces unarodowienia mas w Łodzi posunął się bardzo daleko. Będzie to fundament do dalszej walki o ideał Polski narodowej nietylko w Łodzi, ale w całym kraju."

W artykule wstępnym zaś „Warsz. Dz. Nar." podkreśla:

„Walka, jaką wypadło nam toczyć w Łodzi, była bardzo ciężka. Mieliśmy przeciwko sobie wszystkich. Przedewszystkiem żydostwo, które stanowi w Łodzi 35 proc. ludności i skupia w swojem ręku całe niemal życie gospodarcze miasta.

„Obok Żydów walczyli z nami komuniści, socjaliści, NPR., Chadecja oraz różne grupy „sanacyjne".

„Ponadto w ciągu ostatnich miesięcy aresztowano w Łodzi około 350 narodowców, a po „krwawej środzie" i po rozpędzeniu przez narodowców pochodu żydo-komunistycznego, uwięziono kierownika organizacyjnego Stronnictwa. Na parę dni przed wyborami aresztowano jeszcze kilkudziesięciu ludzi, osłabiając wskutek tego organizację aparatu wyborczego.

„Pomimo tych wszystkich trudności utrzymaliśmy nasze główne pozycje. Nie przestaliśmy być jedynym czynnym ośrodkiem życia polskiego Łodzi. W naszych szeregach jedynie dokonała się mobilizacja braci robotniczej, czującej i myślącej po polsku.

„W porównaniu z poprzedniemi wyborami utraciliśmy kilka mandatów, ale nie trzeba zapominać, że wówczas szliśmy w bloku z Chrześcijańską Demokracją, dziś zaś stanęliśmy do walki sami, nie robiąc żadnych porozumień i sojuszów wyborczych.

„Z przebiegu wyborów łódzkich wynika, że jedyną przeciwwagą zjednoczonego frontu socjal-komunistycznego i stojącego za nim żydostwa, jest ruch narodowy.

„Jedynie Stronnictwo Narodowe w walce z temi siłami może zwyciężyć, jedynie ono walką tą może kierować. Inne grupy polityczne, jak się okazało, nie mają najmniejszych szans w tej rozprawie i stają się coraz bardziej zawadą i przeszkodą mobilizacji społeczeństwa polskiego.

„Ten, narzucający się sam przez się z przebiegu wyborów łódzkich wniosek ważny jest nietylko dla nas, narodowców, ale i dla całej Polski."

Żydowski „Nasz Przegląd" przyznaje, że wielka część Żydów w Łodzi głosowała nie na listy czysto żydowskie, ale na listę P. P. S., gdyż wielu wyborców żydowskich zdawało sobie sprawę, że zbyt wielka ilość mandatów, uzyskanych przez listy żydowskie, wywołałaby w społeczeństwie polskiem dalszy wzrost fali antysemickiej.

Wobec tego wielu Żydów — jak stwierdza publicysta „Naszego Przeglądu", p. Pierrot, — „uważało, że ze względów taktycznych rozsądniej będzie poprzeć polskie ugrupowanie antyendeckie" — i głosowało na listę socjal-komuny.

Znamienne bądź co bądź przyznanie.

Wyjaśnienie

Do wczorajszego omówienia głosów prasy o wyborach łódzkich zakradł się błąd. Mianowicie mówiąc o głosach prasy „sanacyjnej", wymieniliśmy przez pomyłkę „Wieczór Warszawski". Chodziło tu oczywiście o „Dobry Wieczór", nie o „Wieczór Warszawski", co niniejszem prostujemy.

Zwolniony z Berezy

Łódź, 1. 10. — Przed kilku dniami został aresztowany pod zarzutem działalności komunistycznej Josef Gotheimer, znany działacz „Bundu", którego przewieziono następnie do Berezy. Wskutek interwencji żydowskich organizacyj, Gotheimer został zwolniony z Berezy i przybył do Łodzi

Życzenia dla narodowej Hiszpanji

W dniu wczorajszym wysłaliśmy do gen. Queipo de Llano, dowódcy wojsk, które zdobyły Toledo i oswobodziły kadetów z Alkazaru, depeszę, która w tłumaczeniu na język polski brzmi:

Generał Queipo de Llano
Sewilla

Wyrazy podziwu dla bohaterskich obrońców Alkazaru i życzenia jak najszybszego zwycięstwa Hiszpanji narodowej.

KURJER POZNAŃSKI, ORĘDOWNIK
narodowe dzienniki polskie
Poznań — (Polska)

Nowi pisarze hipoteczni

Warszawa. (Tel. wł.) Od 1 października obejmują urzędowanie nowomianowani pisarze hipoteczni Piotr Orłowski i Antoni Śliwiński. (w)

Negus nie myśli abdykować

Londyn. (PAT) Poselstwo abisyńskie ogłosiło urzędowe oświadczenie, które stwierdza, że negus nigdy nie będzie abdykował, ani zrzeknie się swej suwerenności i nie wycofa delegacji abisyńskiej z Genewy. Jednakże negus pragnie, aby nie budzić żadnej wątpliwości, iż gotów on jest poczynić znaczne ustępstwa, celem osiągnięcia porozumienia z Włochami za pośrednictwem Ligi Narodów i na podstawie paktu Ligi.

Polak członkiem międzynar. komitetu miar

Warszawa. (PAT) Dr. inż. Zdzisław Rauszer, dyrektor Głównego Urz. Miar, został wybrany jednogłośnie przez międzynarodowy Komitet Miar w Paryżu na członka tego komitetu.

Ochrona jesiotrów

Warszawa. (Tel. wł.) Rozporządzenie w sprawie ochrony jesiotrów i troczy ogłosił w środę „Dziennik Ustaw". Wchodzi ono w życie z dniem 1 października. (w)

Wizyty u Szembeka

Warszawa. (Tel. wł.) Wicemin. Szembek przyjął ambasadora francuskiego Noela oraz urzędującego attaché morskiego w Berlinie angielskiej ambasady w Warszawie Troubridge. (w)

Lester zastępcą sekretarza Ligi Narodów

Warszawa. (Tel. wł.) Krążące od wtorku pogłoski w sprawie ustąpienia wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera znalazły swe potwierdzenie, albowiem Lester zostanie mianowany zastępcą sekretarza generalnego L. N. Avenola na miejsce Ascarate, mianowanego przez swój rząd ambasadorem hiszpańskim w Londynie.

Odwołanie Lestera z Gdańska nie nastąpi wcześniej, jak po wyznaczeniu jego następcy w Gdańsku. Do tego czasu p. Lester będzie pełnił swe obowiązki. (w)

Tak się to kończy...

Kielce, 30. 9. — Na niedzielę, 27 bm., „Legjon Młodych" w Kielcach, wchodzący w skład t. zw. „Frontu Demokratycznego" (czytaj „Frontu Ludowego"), zwołał do sali Teatru Polskiego zgromadzenie polityczne. Na zgromadzenie to przybyło około 150 osób, w tej liczbie sporo młodych żydziaków i żydówek. Przemawiali redaktor „Expressu Codzienego", p. W. Chmurzyński, komendant kieleckiego „Legjonu" i p. Brzeziński, sekretarz generalny tej organizacji z Warszawy. Przemówienia obu mówców pełne były frazesów i ogólników, a poza tem — mocno radykalnych haseł i zwrotów. Po przemówieniach otwarto dyskusję i — z tą chwilą zgromadzenie przerodziło się już w wiec marksiśtowski. Mówca socjalistyczny począł zachwalać hasła socjal-komuny. Zaprotestowało przeciwko temu paru obecnych na sali narodowców, lecz odebrano im głos. Powstał zamęt. Zgromadzenie zamieniło się w manifestację socjal-komunistyczną. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje czerwona Hiszpanja!". Organizatorzy wiec rozwiązali.

Powrót Ojca św.

Rzym. (PAT). 30 września powraca do Rzymu Papież Pius XI z letniej rezydencji w Castel Gandolfo.

Zmniejszona kara

Warszawa. (Tel. wł.). W głośnej sprawie adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego o znieważenie sądu zapadł wyrok, mocą którego winę adwokata Hofmokl-Ostrowskiego uznano za udowodnioną, ale karę zniżono do 1 miesiąca aresztu z pozbawieniem prawa wykonywania praktyki adwokackiej przez 2 lata. Poprzedni wyrok opiewał na 3 miesiące aresztu i odebranie prawa wykonywania praktyki adwokackiej przez lat 10.

Parcelacja majątków

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" ogłasza wykaz majątków, które w r. 1937 podlegają parcelacji. Wykaz ten obejmuje wszystkie dzielnice z wyjątkiem zachodnich. Ani jednego majątku z województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego nie wymieniono. (w)

Wobec ogłoszenia powyższego wykazu w szeregu pism znaleźliśmy wyrazy zdziwienia, że obejmuje on cały szereg nazwisk polskich o historycznem brzmieniu, lecz nie zawiera nazwisk — niemieckich.

Genewa wobec doniosłych zagadnień

Genewa. (Tel. wł.) Największe zainteresowanie budzi obecnie w Genewie dewaluacja franka francuskiego i szwajcarskiego. W komisji ekonomicznej Ligi Narodów mają się odbyć obrady, dążące do zniesienia ograniczeń przywozu i wywozu walut. Do Genewy ma przybyć premjer francuski Blum, który niewątpliwie zabierze głos w sprawach gospodarczych.

Genewa. (Tel. wł.) Dokumenty, zapowiedziane przez ministra madryckiego Del Vayo w sprawie popierania powstańców przez inne państwa nie zostały oficjalnie ogłoszone, ponieważ obrona not madryckich mogłaby zaostrzyć międzynarodową stronę zagadnienia hiszpańskiego.

Po dewaluacji franka

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych utrzymują, że sprawa utrzymania dotychczasowego parytetu złotego została zdecydowana, oraz że w ten sposób wszelkie zmiany na czas dłuższy zostały uniemożliwione.

Fakt ten został przyjęty z zadowoleniem przez polskie koła finansowe i gospodarcze, które w obecnej chwili zajmują się określeniem wysokości strat i zysków, spowodowanych dewaluacją franka francuskiego i szwajcarskiego oraz guldena holenderskiego.

Okazuje się, że we wszelkich wypadkach straty poniósł przemysł płatków ziemniaczanych, które sprzedawane były nawet na rynki angielskie w guldenach holenderskich. Jednakowoż straty te byłyby większe, gdyby dewaluacja nastąpiła w lutym a nie we wrześniu.

Stosunkowo bardzo nikłe są straty spowodowane przez dewaluację franka francuskiego, a to dzięki ostatniej umowie rozrachunkowej. Ponadto poważne straty ponieśli ci wszyscy, którzy kapitały swe lokowali w bankach szwajcarskich. (w)

Przeszkoda na drodze żydo-socjal-komuny!

Niepomna wściekłość prasy socjalistycznej na „Orędownik"

Walka, jaką prowadzi od kilku lat „Orędownik" na terenie całej Polski, a Łodzi w szczególności, walka bezkompromisowa z wyzyskiem polskich mas pracujących zarówno przez obcy kapitał ,jak i przez marksizm, jest coraz bardziej skuteczna i dla wrogów Polski i polskiego społeczeństwa dotkliwa.

Widocznym, ba jaskrawym przykładem tego, jak nasza walka jest skuteczna, są niesłychane poprostu w treści i formie wyzwiska, jakie rzucił ostatnio na „Orędownika" socjalistyczny „Robotnik" w swojej wyborczej odbitce p. t. „Łodzianin". Roi się tam od takich rynsztokowych wyzwisk jak „kanalje endeckie", „swołocz", „plugastwo", no i oczywiście „obrońcy fabrykantów" itp.

Rzecz charakterystyczna, że tego rodzaju „wywody" pod tytułem „Wymiećmy plugastwo z ulic robotniczej Łodzi", zalecające wkońcu bardzo „gorąco" wrzucenie „Orędownika" na śmietnik, pojawiły się w numerze, donoszącym o „triumfie" P. P. S.

Pytanie, o co im chodzi? „Zwyciężyli" a mimo to pragnęliby bardzo, żeby polski robotnik przestał czytać „Orędownika"! Świadczy to dobitnie, że „towarzysze socjaliści" zdają sobie sprawę, czem jest dla polskich mas „Orędownik", że jest on rzeczywistym orędownikiem wielkiej narodowej sprawy i interesów jego mas. Stąd niesłychana wściekłość, stąd „styl", godny „kultury socjalistycznej", stąd marzenia o „śmietniku", na który istotnie nadaje się doskonale ta socjalistyczna nieprzytomna szmata.

Wreszcie doskonale sobie zdają sprawę z tego „towarzysze", że „Orędownik" jest poważną przeszkodą na drodze do rozpanoszenia się żydo-socjal-komuny.

Oświadczamy, że zalecenia i apele socjalistów przeciw „Orędownikowi" pozostaną pobożnemi tylko życzeniami, które są najlepszem i mimowolnem dla nas uznaniem.

Wreszcie zasmucić musimy „towarzyszy" stwierdzeniem: „Orędownik" na froncie walki nietylko pozostanie, ale, jak dotąd, będzie kroczył w awangardzie, w walce o narodowy, polski charakter Łodzi i Polski.

Polskie masy robotnicze, do których ten „apel" socjalistyczny był zwrócony, potraktują go należycie...

Aresztowanie kierowników Str. Nar. w Kaliszu w oświetleniu sądowem

Bezprawne postępowanie policji i bezpodstawne orzeczenie starostwa

Kalisz, 30. 9. — Przed paru dniami sąd okręgowy w Kaliszu rozpatrywał odwołanie się kierowników Stronnictwa Narodowego pp. Ignacego Chrystowskiego, Jana Sokolnickiego i Kazimierza Herbicha przeciw orzeczeniu karno-administracyjnemu starostwa powiatowego w Kaliszu, które skazało każdego z nich na **2 tygodnie bezwzględnego aresztu za to**, że zwołali rzekomo nielegalne publiczne zgromadzenie księży w dniu 21 lutego 1936 r. w pensjonacie SS. Służebniczek w Kaliszu.

Wydarzenie to w świetle przewodu sądowego ma następującą historję: pp. Ignacy Chrystowski, b. poseł i prezes okręgowy S. N. Trokim, Jan Sokolnicki, kierownik powiat. S. N. z Nacesławic i Kazimierz Herbich, kierownik S. N. w Kaliszu — w związku z agitacją komunistyczną, godzącą zarówno w dobro Kościoła katolickiego jak i Państwa, zwołali na dzień 21 lutego br. konferencję kilku znanych im księży w celu omówienia możliwości i formy współpracy nad zwalczaniem wywrotowych kierunków. Konferencja ta miała mieć charakter poufny, wszyscy obecni byli osobiście znani przewodniczącemu, na którego został powołany ks. kanonik Żak z Błaszek i jako taka w myśl art. 19 ustawy o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932 nie wymagała zezwoleni władzy.

Tymczasem w chwili, gdy zebranie się rozpoczynało, nagle bez pukania drzwi z trzaskiem się otworzyły i do pokoju szybkim krokiem z okrzykiem „policja" wkroczyli funkcjonarjusze policji mundurowej i śledczej w liczbie sześciu ludzi, na czele z kierownikiem wydz. śledczego p. Miką i komisarzem Romaszkiewiczem. Pochwycili oni czemprędzej leżące na stole teczki, książki i papiery, następnie wylegitymowali wszystkich obecnych, a kierowników S. N. pp. Chrystowskiego, Sokolnickiego i Herbicha bez podania powodów zaprowadziła policja do wydziału śledczego, gdzie **zatrzymano ich przez 4 godziny.** W pensjonacie SS. Służebniczek przeprowadziła policja szczegółowo rewizję domową, a przy zatrzymanych rewizję osobistą.

Po tym wypadku starostwo wydało wspomniane orzeczenie karne, które było przedmiotem rozprawy sądowej.

Powołany w charakterze generalnego świadka ks. kanonik Żak, były więzień stanu, odznaczony orderem „Polonia restituta", stwierdził, iż wszystkie osoby obecne na zebraniu były mu znane jako przewodniczącemu zebrania. Oświadczył też, iż zwołanie takiego zebrania uważał za słuszne i konieczne wobec wzrastających prądów wywrotowych, przyczem wyraził się: „Ci panowie (oskarżeni) już dawno przewidzieli wzrost tych prądów i zaczęli robić to, co dopiero dzisiaj rząd widzi i czemu stara się przeciwdziałać. Zaś zachowanie się przedstawicieli policji na zebraniu było wprost upokarzające mnie jako Polaka. Takiego strachu i nieopanowania w zachowaniu się policji nie widziałem nigdy przedtem, choć miałem z różnemi władzami do czynienia i trzykrotnie byłem zsyłany politycznie przez rządy zaborcze."

Po ostatniem słowie oskarżonych i adw. Sulimierskiego sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

Nowy dyrektor ubezpieczalni

Warszawa. (Tel. wł.) Na mejsce opróżnionego przez dyrektora Waligórskiego, powołanego do Ubezpieczalni w Łodzi, powołany został do Częstochowy Łukasz Głuszczak, dotychczasowy dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Gnieźnie. (w)

Obniżka opłat radjowych

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach zbliżonych do Radja mówią o mającej nastąpić zniżce opłat radjowych.

Przytem możliwem jest, że rewizja opłat nastąpi jeszcze w ciągu roku bieżącego. (w)

Sytuacja na giełdzie warszawskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Sytuacja na giełdzie pozostaje nadal bez zmian. Zorjentowanie się w sytuacji utrudnia brak orjentacji, na jakim poziomie ustabilizują się najważniejsze trzy waluty świata, gdyż największe giełdy, z wyjątkiem londyńskiej, są nadal jeszcze nieczynne.

Pogłoski nurtujące w międzynarodowych kołach giełdowych na temat przyszłych relacyj innych walut, spowodowały podwyżkę kursu funta angielskiego. Kurs zwyżkowy zanotowany został również na giełdzie warszawskiej, gdzie notowania dewiz podskoczyły o 13 punktów. W związku z lekkim wzrostem kursu funta angielskiego zaznaczył się równocześnie wzrost notowań dla walut skandynawskich, opierających się na bloku szterlingowym. Zwyżkowała również dewiza na Brukselę.

Bank Polski natomiast nie kupował walut szwajcarskich, francuskich, czeskich i włoskich. Kurs kabla na Nowy Jork pozostał na niezmienionym poziomie. Dolar amerykański objemuje znowu na giełdach międzynarodowych kluczową pozycję orjentacyjną, dla ustalenia kursu innych walut. Jest on bowiem z pośród wszystkich walut pieniądzem najbardziej ustabilizowanym. Na giełdzie warszawskiej notowania dolara pozostają niezmienione, podobnie jak i złotego polskiego.

W innych działach giełdy pieniężnej, a mianowicie wśród papierów wartościowych i akcyj zaznaczyło się w środę pewne ożywienie przy trochę mocniejszej tendencji dla papierów wartościowych.

Poszukiwano pożyczki dolarowej i 3-proc. pożyczki inwestycyjnej, a 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna zyskała o 2 dolary, prawdopodobnie jednak z uwagi na bliski termin realizacji kuponów. Zebranie giełdy miało przebieg normalny. (w)

Październik
1
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Remigjusza b.
Piątek: ŚŚ Aniołowie Stróżowie
Kalendarz słowiański
Czwartek: Znatysława
Piątek: Slanimira
Słońca: wschód 5,53 zachód 17,30
Długość dnia 11 g. 47 min.
Księżyca: wschód 17,14, zachód 6,40
Faza: 1 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-58
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów od 10—12

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steckla, Limanowskiego 37, Jankielewicza, Stary Rynek 9 (żydowska), Stanisiewicza, ul. Pomorska nr. 91, Borkowskiego, Zawadzka 45, Głuchowskiego, Narutowicza 6, Hamburgera i Ska, Główna 50, Pawłowskiego, Piotrkowska 307.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

Teatr Miejski — „Ludzie na krze".
Teatr Popularny — „Kaśka Karjatyda"

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Nowe przygody Tarzana".
Corso — „Tańczę dla ciebie" i „Nie oddam dziecka".
Capitol — „Dzisiejsze czasy".
Miraż — „Potępieniec".
Mimoza — „Oczy czarne".
Mewa — „Cyrk Sarona".
Przedwiośnie — „Złotowłosy brzdąc".
Palace — „Nie zapomnij o mnie".
Rialto — „Regina"
Ikar — „Rapsodja Bałtyku".
Stylowy — „W pogoni za szczęściem"

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 30 września 1936 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 10,9 st., najniższa plus 0,3 st. Barometr: 742,0, tendencja: stan stałego ciśnienia. Słabe wiatry zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia pogodnie z zachmurzeniami — chłodno.

NOTUJEMY

Powrót z urlopu. Wczoraj po kilkomiesięcznej przerwie przybył do Łodzi i objął urzędowanie wiceprezydent m. Łodzi, Antoni Pączek. Wiceprezydent Pączek chorował kilka miesięcy, przebywał na kuracji i otrzymywał pensje, albowiem korzystał z urlopu zdrowotnego.

Osobiste. Z dniem 1 bm. obejmuje urzędowanie nowy dyrektor Ubezpieczalni, inż. Stanisław Waligórski. Pełniący obowiązki dyrektora Sierakowski powróci do Warszawy na swe dawne stanowisko w S. U. S.

Z RYNKU PRACY

Stan zatrudnienia w średnim przemyśle w ostatnim tygodniu uległ wydatnej poprawie i liczba zatrudnionych robotników wzrosła o 430. Łącznie według sprawozdań krajowego związku przemysłu włókienniczego pracowało w 87 fabrykach 11.061 robotników, z czego 77 fabryk (8.801 robotników) przez pełne 6 dni w tygodniu.

Zakończenie roku w spółdzielczych cegielniach. Związek robotników przemysłu ceramicznego wobec ciężkiej sytuacji przed trzema laty zorganizował spółdzielnię robotniczą, która rozwija się pomyślnie i obecnie produkuje cegłę w trzech dzierżawionych cegielniach. Władze przywiązują wielkie znaczenie dla rozwoju tego rodzaju spółdzielczości, która wprowadza nowe formy walki z bezrobociem, to też szczególną opieką otaczają spółdzielnie strycharzy. Na zakończenie roku produkcyjnego przybyli prezydent Godlewski, przedstawiciele województwa i t. d. Cegielnie spółdzielcy pochodem w liczbie 250 ludzi udali się do kościoła św. Franciszka z Asyżu, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo, poczem w cegielni przy ul. Cieszyńskiej zakończono rok produkcyjny. (k)

JUDAICA

Skutki zabawy z Żydówką. Leon Stefański z ul. Lipowej 48 wieczorem, dnia 20 sierpnia r. b. powracając z libacji, zaczepiony został przez Żydówkę Libę Tempel, która zwabiła go do swego mieszkania. Gdy rano po pijaństwie obudził się stwierdził, że towarzyszka nocnej zabawy ulotniła się, zabierając „pamiątkę" portfel z 350 zł. Stefański w kilka dni później w toku poszukiwań schwytał złodziejkę, lecz pieniędzy nie zastał już. Sąd grodzki skazał Tempelównę na 8 miesięcy więzienia, jako że był to już nie pierwszy jej występ tego rodzaju. (k.)

Czyich interesów bronią? We fabryce pończoch Chaima Kałowskiego, przy ul. Gdańskiej 130, powstał zatarg, gdyż robotnikom od kilku tygodni nie wypłacono zarobków, tudzież nie udzielono urlopów. Interwenjował delegat socjalistycznego zw. i sprawę załatwiono w ten sposób że fabrykant Żyd w ciągu 6 tygodni ma wypłacić wszelkie zaległości, gdyż w przeciwnym razie sprawa zostanie skierowana dla ukarania fabrykanta do referatu karnego. Wśród robotników takie załatwienie sprawy nie wzbudziło specjalnego uznania, zresztą zupełnie słusznie, gdyż socjalistyczny związek wykazał maksimum ustępliwości, pozostawiając fabrykantowi żydowskiemu bez procentu kilka tysięcy złotych należności robotniczych na okres sześciu tygodni. Poprostu jest widocznie ekwiwalent ze strony socjalistów, za to, że Żyd poparł przy wyborach. (k.)

Afera dziewięciu urzędników przed sądem

Drukowali własne blankiety meldunkowe, narażając miasto na 40 tys. zł strat

Łódź, 1. 10. — Wczoraj poraz drugi znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi sprawa dziewięciu urzędników miejskich, oskarżonych o drukowanie własnych blankietów meldunkowych i narażenie przez to miasta na stratę 40 tysięcy złotych.

Na ławie oskarżonych zasiedli sekretarz biur meldunkowych a mianowicie trzej bracia Edmund, Edward i Jan Barcz, Tytus Dytkowski, Jan Lenert, Teofil Olejniczak, Mieczysław Rogowski, Wacław Jurczak, Feliks Pietruszak. Olejniczak i Rogowski, oskarżeni są ponadto o pobieranie łapówki, za zaniechanie sporządzenia protokółu za niezameldowanie lokatora.

Pierwsza rozprawa została przerwana z powodu choroby Olejniczaka.

Na wczorajszej rozprawie ustalono, że blankiety drukował masowo Jan Barcz, który sprzedawał je po 2 grosze i cały wpływ ze sprzedaży tych blankietów koledzy jego zatrzymywali dla siebie. Na rozprawie Barcz przyznał się do drukowania blankietów prywatnych, lecz tłómaczył się tem, że i rada miejska nie miała prawa do nadania sobie wyłączności na druki. Wezwany w charakterze świadka naczelnik wydziału w zarządzie miasta, Adam Wysocki oświadczył, że oskarżeni, jako urzędnicy bezwzględnie dopuścili się przestępstwa służbowego, niemniej jednak stwierdził, że gdyby prywatny jakiś drukarz zechciał wydawać blankiety — to miasto nie miałoby podstaw do przeciwstawienia się temu. Dalej nadmienił, że po ujawnieniu nadużyć, Jana Barcza usunięto z pracy, a pozostałych zdegradowano w stopniach służbowych, jednak pozostawiono na posadach miejskich.

Wyrok zapadł późnym wieczorem.

KRONIKA MIEJSCOWA

Zagrodzona ulica. Ulica Felsztyńskiego na odcinku od Rejtana do Piastowskiej przez pewien czas była dostępna dla przejścia pieszych. Ostatnio właściciel placu, przez który ulica została wytyczona od strony ulicy Rejtana, ogrodził parkanem dostęp, tak że przejście ulicą Felsztyńskiego do ulicy Piastowskiej zostało zamknięte. Ponieważ zagrodzenie ulicy utrudnia dojście do centrum miasta, zainteresowani mieszkańcy podejmą interwencję u władz miejskich, by plac wykupić i ulicę Felsztyńskiego doprowadzić do ulicy Piastowskiej. (k)

W nowym gmachu. Oddział P. K. O. w Łodzi rozpoczyna dzisiaj prace we własnym gmachu. Władze P. K. O. pragnąc, aby klientela, korzystająca z usług oddziału P. K. O. w Łodzi była jak najsprawniej obsługiwana, nie zawahały się zainwestować poważnych kwot w kupno gmachu i jego gruntowną przebudowę, dostosowując go do potrzeb rozszerzonego zakresu działalności oddziału. Fakt rozszerzenia działalności oddziału niewątpliwie będzie przyjęty przez mieszkańców miasta Łodzi i okolicy, a w szczególności przez sfery przemysłowo-handlowe, z dużem zadowoleniem, gdyż umożliwi im otwarcie konta czekowego w Oddziale, a temsamem da możność dysponowania rachunkiem na miejscu. Wymienić należy również inne korzyści i udogodnienia, jak: inkaso weksli, różne usługi bankowe, wynajem kasetek itp. Uroczyste poświęcenie nowej siedziby P. K. O. w Łodzi odbędzie się dziś o godzinie 11 przed południem.

SYTUACJA STRAJKOWA

Zatarg w Ubezpieczalni. W szpitalu Ubezpieczalni w Łodzi wskutek rygorystycznych zarządzeń nowego dyrektora Bujalskiego, wybuchł zatarg, który grozi strajkiem pielęgniarek i pracowników fizycznych. Mianowicie bez uprzedniego wypowiedzenia pracy obwieszczono nowy regulamin wprowadzający 10-godzinny dzień pracy, poczem wezwano imiennie pielęgniarki do podpisywania zobowiązań, zastrzegając, że w przeciwnym razie zostaną usunięte z pracy. To samo odnosi się do pracowników. Związki zawodowe skierowały petycję do inspektora pracy i ministerstwa opieki społecznej, domagając się unormowania powyższych spraw zgodnie z obowiązującymi przepisami, t. j. po uprzedniem 3-miesięcznem lub 2-tygodniowem wymówieniu. Pracownicy grożą strajkiem. Zatarg obejmuje dwustu pracowników i pielęgniarek.

Delegacja związku pracowników samorządowych i instytucyj użyteczności publicznej interwenjowała w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie zmniejszenia podatku dochodowego specjalnego pobieranego od urzędników miejskich a wansów. Delegacja otrzymała zapewnienie, iż do 3 bm. wydane zostaną zarządzenia, w myśl których urzędnicy otrzymają zwrot pobranego podatku w formie bezzwrotnej pożyczki, a mianowicie urzędnicy, zarabiający po 220 złotych miesięcznie — 5 procent poborów, a od 220 do 300 złotych — 3 procent, oraz, że sprawa ta będzie przewidziana w budżecie na przyszłość, by ulegla normalizacji. W kwestji awansów tymczasowy prezydent ma być upoważniony do unormowania tej sprawy w zastępstwie zarządu i rady miejskiej jeszcze w roku budżetowym 1936/37.

W przemyśle chusteczkowym. Związki zawodowe wszczęły akcję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu chustkowego. Na terenie Łodzi, Pabjanic, Ozorkowa i Rudy Pabjanickiej łącznie zatrudnionych jest w tym przemyśle 9 tysięcy robotników. Tkacze mają warunki unormowane, natomiast na innych działach warunki są dowolne. W związku z podjęciem akcji ustalona została wspólna konferencja na przyszły tydzień.

Zatarg u Jerozolimskiego. Odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w fabryce Jerozolimski i Ska. przy ul. Limanowskiego 87. Porozumienia nie osiągnięto i wobec tego inspektor pracy skierował sprawę do referatu karnego, celem ukarania żydowskiego przemysłowca za wyzysk, zmniejszanie zarobków robotników i t. d.

KRONIKA POLICYJNA

Kradzieże. Do składu fabryki wyrobów jedwabnych firmy Klinge i Szulc, przy ul. Piotrkowskiej 106 po przebiciu otworu w suficie zakradli się złodzieje i zamierzali skraść towary na kilkanaście tysięcy złotych, lecz w ostatniej chwili zostali spłoszeni i zbiegli. Na ul. Piotrkowskiej zatrzymany został Abram Szczupak (Warszawa, ul. Górczewska 99) w chwili, gdy na szkodę Estery Wajntraub z ul. Kościelnej 5 zamierzał skraść sakiewkę z pieniędzmi. W halach targowych przy ul. Piotrkowskiej 317 skradziono z kieszeni Feliksowi Cichoniowi z ul. Felsztyńskiego 25, portfel z kilkudziesięciu złotymi. (k)

KRONIKA WYPADKÓW

Ofiara sportu. Na boisku sportowem przy ul. Piotrkowskiej 317 w czasie gry w piłkę nożną wskutek zderzenia doznał złamania nogi 17-letni Czesław Tomaszewski, z ul. Pięknej 63. Rannego przewieziono do szpitala. (k.)

KRONIKA SĄDOWA

Amatorzy wódki. Dnia 14 kwietnia rb. w Zgierzu, przy ul. Sienkiewicza, na zdążającego do domu Jana Cylkego napadli Józef Wróblewski i Ryszard Krygier i zażądali pieniędzy na wódkę. Cylke broniąc się przed nacierającymi na niego awanturnikami, oddał dwa strzały na postrach. Na odgłos strzałów nadbiegli Szczepan Dudek i żona Wróblewskiego Zofja. Cylkego pobrojono i pobito, łamiąc mu żebra, tak że dłuższy czas leczył się w szpitalu. Napastnicy odpowiadali przed sądem okręgowym w Łodzi, który skazał Józefa Wróblewskiego na 1 rok, Ryszarda Krygiera na 10 mies. Szczepana Dudka na 8 mies. i Stanisławę Wróblewską na 6 mies. więzienia. (k)

SPORT

Łódź—Białystok w boksie. Łódź powoli kończy sezon letni w poszczególnych gałęziach sportów letnich i zaczyna na serjo myśleć o sporcie zimowym. Jednym z najpoważniejszych z nich jest boks. Chcąc z terenu całego okręgu wynieść wrażenie w jakiej kondycji znajdują się bokserzy łódzcy i prowincjonalni pięściarze. Łódzki Okręgowy Związek Bokserski zorganizował wielkie zawody bokserskie, zapowiadając w nich udział 44 najwybitniejszych pięściarzy okręgu. Miała to być rewja pięściarstwa łódzkiego wobec zbliżającego się sezonu, a zarazem przygotowanie do wielkich spotkań międzymiastowych i międzynarodowych, jakie czekają nasze miasto. Niestety, rewja spełniła swe zadanie tylko w połowie. To znaczy, że tylko połowa wyznaczonych zawodników stanęła w ringu i za wyjątkiem kilku znanych i dobrych pięściarzy, widzieliśmy tylko cień zeszłorocznego boksu. Nie stawili się przedewszystkiem mistrzowie okręgowi, a to właśnie miało być gwoździem rewji.

Obecnie mamy do zanotowania przyjazd do naszego miasta reprezentacji Białegostoku. W nadchodzącą niedzielę, 4 października przyjeżdża ósemka Białostoczan, aby zmierzyć się z drużyną Łodzi. Skład gości nie jest jeszcze chwilowo znany, wiemy tylko, że od szeregu tygodni goście przygotowywali się bardzo starannie do tego meczu. Nie mając reprezentantów w niektórych wagach (muszej, półciężkiej i ciężkiej), którzy wobec choroby lub niedostatecznego przygotowania są obecnie w słabej formie, postanowili w innych wagach odbyć po dwie walki, w rzeczywistości wybawiając Łódź tem posunięciem od przykrej niespodzianki, gdyż i Łódź niestety, w tych wagach nie mogłaby wystawić zawodników. Tak więc odbędą się normalnie walki w wagach: piórkowej i średniej, a natomiast po dwie odbędą się w koguciej, lekkiej i półśredniej. Łódź wystawiła na mecz ten skład następujący: waga kogucia: Bartniak z I. K. P. i Rychter z Kruszeendera. Są to bodajże dwaj najlepsi bokserzy w tej wadze w okręgu. W piórkowej wystąpi Fagot. Czy Czesławski z I. K. P. byłby gorszy o tem wątpimy, tem bardziej, że piórkowców w Łodzi mamy kilku i to lepszych od Fagota. W wadze lekkiej wystąpią Kowalewski z I. K. P. i Mikołajczyk z Geyera. Obaj zawodnicy są pierwszorzędnymi pięściarzami, ale dlaczego nie wyznaczono mistrza Polski w tej wadze Woźniakiewicza? Dlaczego wogóle o tym zawodniku nic dotychczas nie słychać? I wreszcie jeszcze jeden eksperyment! W wadze półśredniej kpt. zw. wystawił następujących pięściarzy: Durkowskiego z I. K. P. i Wdowińskiego z Hakoahu. Jeśli Durkowskiego wystawiono w tej wadze, to tylko dlatego, że widzieliśmy go w ringu i jest w Łodzi w tej wadze bezkonkurencyjny. Ale dlaczego na mecz z Białostockiem wystawiono Wdowińskiego? Na eliminacjach nie widzieliśmy go, choć zapowiadany był start, wogóle o tym zawodniku nic dotąd słychać nie było. I odrazu kpt. zw. wystawia do reprezentacji Łodzi nieznanego w obecnym sezonie nikomu Wdowińskiego. Uważamy, że Mirowski z Geyera w tym wypadku byłby o wiele cenniejszym reprezentantem, o czem p. kpt. powinien poważnie pomyśleć. Wreszcie w wadze średniej zamiast będącego jeszcze w rekonwalescencji naszego olimpijczyka Chmielewskiego wystąpi doskonały pięściarz Kruszeendera Krawczyk. Coprawda i jego widzieliśmy tylko jako sekundanta na eliminacjach, lecz w towarzyskim meczu z drużyną Sokoła, Krawczyk okazał się zawodnikiem dość wartościowym, aby mógł reprezentować barwy naszego miasta.

Na marginesie nadchodzącego meczu Łódź—Białystok chcielibyśmy jeszcze zabrać głos w jednej sprawie, która stała się chroniczną bolączką naszego pięściarstwa. A jest to coraz większy spadek frekwencji na meczach bokserskich. Publiczność nauczona przez organizatorów eksperymentami z zeszłego sezonu coraz rzadziej przychodziła na mecze bojkotując je. Wypływało to tylko z tego, iż składy poszczególnych drużyn czy reprezentacji ulegały w ostatniej chwili zmianom na niekorzyść a zrażona tem publiczność, postanowiła zademonstrować przeciwko takiemu systemowi nie przychodzeniem na mecze, mając przytem słuszny żal do prasy sportowej, że nie zabiera wobec takiego stanowiska organizatorów żadnego głosu krytyki.

To też teraz, wobec zbliżającego się sezonu bokserskiego, musimy ostrzec kluby i władze bokserskie, aby nie zwodziły publiczności, a tem samem nie traciły jej dla dobra rozwoju boksu łódzkiego.

Peterek prowadzi. Po ostatnich meczach tabela strzelców ligowych przedstawia się następująco: 14 bramek — Peterek z Ruchu, 13 bramek — Wilimowski z Ruchu, 10 bramek — Lewandowski z Ł. K. S., Kryszkiewicz z Warty oraz God ze Śląska. po 9 bramek mają Matjas II z Pogoni, Pazurek I z Garbarni, 8 bramek — Herman z Dębu, 7 bramek — Szerfke z Warty, Wolski z Ł. K. S. i Keszner z Dębu, po 6 bramek mają — Król z Ł. K. S., Wypijewski z Legji oraz Skóra z Gabarni, 5 bramek strzelili Pazurek II z Garbarni, Borowski z Pogoni, Szwarc i Gendera z Warty, Wodarz z Ruchu oraz Łyko z Wisły. Po 4 bramki posiadają Artur z Wisły, Sowiak z Ł. K. S., Luchter z Pogoni, Święcki z Warszawianki i t. d.

Kolarze łódzcy w Pabjanicach. W najbliższą niedzielę kolarze łódzcy wraz z przedstawicielami łódzkich władz kolarskich wezmą udział w uroczystościach jubileuszowych Pabjanickiego Tow. Cyklistów; uprzednio projektowane zawody torowe na torze Helenowskim nie odbędą się.

Jubileusz Bobińskiego. W nadchodzącą niedzielę na stadjonie Ł. K. S. odbędzie się dzień sztafet. W ramach tej imprezy będzie obchodzić jubileusz dziesięciolecia startów w barwach Ł. K. S. jeden z najstarszych lekkoatletów łódzkich, Bobiński I, który przez szereg lat był na terenie okręgu bezkonkurencyjny w rzucie oszczepem, osiągając blisko 60 m. Z okazji jubileuszu klub ufundował dla Bobińskiego specjalną nagrodę - upominek.

FUTRA
pg. najnowszych modeli nowe i przeróbki przyjmuje
Zakład Kuśnierski **A. FERFECKI**
Łódź, Nawrot 19 — Telefon nr. 210-50
ng 16 606



OBRĄCZKI ŚLUBNE i wszelką biżuterję wyrób własny, zegary, zegarki i platery poleca
W. SZYMAŃSKI
Łódź, Główna 41
Duży wybór. — Ceny niskie. n 16 632



Tylko Psychografolog-Jasnowidz Dżami wprowadzi Cię na nowy tor życia!!!
We wszystkich sprawach jak: Loterji, kradzieży, odnalezieniu zaginionych osób, zdobyciu miłości pożądanej osoby, zwróć się odwrotnie a będziesz wprawiony w podziw i zachwyt. Nadeślij datę urodzenia, kilka włosów dla kontaktu i jeden złoty znaczkami na porto. Adresować: **Jasnowidz Dżami, Kraków, Wielopole 3.** ng 17 768

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. KAMIENICE

Domek
korzystnie emerytowi, 2 pokoje, kuchnia, pokój, kuchnia, ogród, przy Poznaniu 5 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 97 670

Osady
parcelacji 8—80 mórg. Dogodne warunki. Długoletnie spłaty. — Zgłoszenia maj. Łękno p. Zaniemyśl, Środa. zd 98 202

Dom
z piekarnią powiatowem mieście na sprzedaż. Zgłoszenia Jan Jankowiak, Piaski, Rynek, pod Gostyniem. zd 98 186

Willa
nowa, ogrodem, czteromieszkaniowa, odpowiednio budowana — 11 000 zł. Piwiński, Poznań, Wielkie Garbary 23. Restauracja. zd 98 282

Kamienice
wille, domy, domki ogrodami, majątki, gospodarstwa, składy poleca na sprzedaż. Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 98 389

Dom
dwupiętrowy, nowy, dochód 2 500, półtoramorgowy ogród, peryferje Poznania, 16 000. — Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 98 403

Dom
nowy dwumieszkaniowy, dużym ogrodem, peryferje Poznania — 5 500, wpłata 4 000. Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53—24. zd 98 402

Dom
piętrowy, nowy, bez długów, morga ogrodu, sprzedam tanio 3 700 zł. Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 98 541

Okazja!
willa dwa mieszkania trzypokojowe, ślicznym ogrodem, przedmieście Poznania 8 500. Zgłoszenia Dom Zleceń, Poznań Pocztowa 15. zd 98 682

2. PIENIĄDZ

Wspólnik
udziałem, wstąpi do hurtowni jakiejkolwiek w b. Kongresówce lub spółdzielni chrześcijańskiej. Oferty Orędownik, Poznań zd 94 284

Bilard
amerykański nowy potrzebny do lokalu za dobrem oprocentowaniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 598

6. OŻENKI

Kawaler
prowincji, 27, poszukuje panny, która dopomoże do założenia warsztatu obuwniczego. Oferty Orędownik — Poznań zd 98 249 (matrymonjalne).

Przystojna
blondynka, 30, własny domek Poznaniu, pozna pana na stanowisku celem zamążpójścia. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 181

Kawaler
podoficer, lat 27, poszukuje panienki 18—20. Majątek pożądany. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 180

Starszy
przemysłowiec z pewnem utrzymaniem poślubi panią z pewnem utrzymaniem, interesem lub gotówką. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 430

7. SPRZEDAŻE

Wiatrak
walcowy wydzierżawię na dogodnych warunkach lub sprzedam — kaucja konieczna. — Zgłoszenia Agentura Orędownika, Zaniemyśl. zd 97 071

Skład
bławatów, konfekcji, zaprowadzony 15 lat punkt handlowy — prowincja, powód wyjazd, sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 175

Skład
węgla całem urządzeniem spowodu choroby sprzedam. Oferty nabywców Orędownik, Poznań zd 97 531

7
krów rasowych młodych, wysokocielnych sprzedam lub zamienię na opasy. — Adamski, Poznań, Główna 32, telefon 19-01. zd 98 320

1 000 samochodów
rozebranych używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74. dg 2 884/5

Krawiecką kredę
znakiem

„R"

najprzedniejszej jakości — cena konkurencyjna, poleca Wielkop. Fabryka Kredy Krawieckiej — Stanisław Rataj, Poznań, Półwiejska 1. dg 2 860-1

Stolarnię
w wielkiej wsi kościelnej, od lat 30 zaprowadzona, 4½ morgi ziem, zaraz sprzedam. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Modrze n 17 737

Zakład
fryzjerski, mieszkaniem, pewna egzystencja dzierżawa 25 zł, za 350 sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 97 169

Kolonjalki
Restauracje, Kawiarnie, Piekarnie, Rzeźnictwa, Domy, Majątki, Gospodarstwa — sprzedaże, kupna przyjmuje Poznań, Chwaliszewo 10 — 2, Wojtkowski. zd 98 617

Rzeźnictwo
Poznań, mieszkanie przy ulicy Dąbrowskego za 1 800 sprzeda spiesznie korzystnie. Zborowski, Półwiejska 28 — 15. Poznań, zd 98 660

10. MAJĄTKI

93
mórg, pierwszorzędne zabudowania, zamienię mniejsze lub domek składem. Piwiński, Poznań, Wielkie Garbary 23, Restauracja. zd 98 285

78
pszennej, żytniej, przy mieście, wpłaty 8 000 zł, żywy, martwy kompletny. Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 98 543

70
mórg przy Poznaniu, inwentarzami, zarodową oborą sprzedam, ziemia pszenna, dobre budynki. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 527

100
mórg mieście powiatowem, ziemia pszenna, jednym planie, dobre budynki, światło elektryczne. — Oferty Orędownik, Poznań zd 98 523

11. KUPNA

Kupię
spiesznie 50 — 100 mórg, wpłacę 8 000, przyjmę zadłużenia. Zgłoszenia — Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 97 325

Gospodarstwo
50—70 mórg spiesznie kupię, płacę gotówką. Zgłoszenia z opisem i ceną Orędownik, Poznań zd 98 241

18. DZIERŻAWY

Gościńca
kolonjałką celem dzierżawy dużej wsi poszukuję. Szczegółowe zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 97 279

Piekarnię
wydzierżawię, od lat 30 istniejąca, piec piersiowy. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 97 953

Dzierżawy
gospodarstwa pod Poznaniem — spłata miesięczna, szuka emerytka. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 98 250

Kilkanaście
mórg, możliwie ogrodnictwo — mieszkanie blizko Poznania, dogodna komunikacja, tanio wydzierżawi właściciel. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 272

Dzierżawa
300 mg. blisko Poznania, 30 krów dojnych, siła, światło elektryczne. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 98 485

Gospodarstwo
75 buraczanej, śliczne zabudowania, żywy, martwy, objęcie 3 000, spiesznie korzystne. Woźniak, Stęszew, Kozickiego 13. n 18 493

Młyn
parowy 8-tonowy, nowo wybudowany, wydzierżawię lub sprzedam. — Zgłoszenia P. Weinert, Koźmin. zd 98 547

35
buraczanej od właściciela, koń, 4 bydła, maszyny, objęcie 1 600 zł. Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 98 542

Szukam
dzierżawy 250—300 mórg, możliwie żniwami na 12 lat. Spieszne oferty do Orędownika, Poznań zd 98 522

22
morgi ziemi buraczanej, komplet inwentarzami, blisko Poznania, objęcie 1 500 wydzierżawię. Silski, Poznań, Dąbrowskiego 63. zd 98 571

Emulsja „Erbe"
z tranu norweskiego
zawierającego 500 jedn. Witamin A
i 250 „ Witamin D
ng 17 144

Wydzierżawię
spiesznie rzeźnictwo z mieszkaniem, czynsz 60 złotych. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 624

80
100, 190 mórg wydzierżawimy, objęcie według ugody. Poznań, Oddział Handlowy, Stary Rynek 91 zd 98 648

22. ZGUBY

Skradziono
weksle na sumę 40 zł płatn. 3 listopada, 50 zł 2 grudnia, 35 zł 15 grudnia z wystawienia Stanisława Podgórskiego, które niniejszem unieważniam. Antoni Mrówczyński. ng 17 663

23. ROZMAITE

Magle
wyrabia fabryka B. Kapczyńskiego, Łódź, Podrzeczna 36. n 17 431

Ondulacja
trwała 5 zł, aparatami: elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź, Nawrot 54a. Józef Podleśny. n 17 642

Chrześcijńska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony. Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. n 17 631

Fryzjer
kawaler, egzystencja, 1 800 mieszkańców. Dziamski, Wąsowo, powiat Nowy Tomyśl. ng 18 500

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Sto
złotych dam za wskazanie posady kupca kolonjalnego, magazyniera, do biura. Ofery Orędownik, Poznań zd 98 176

Zdolna
gospodyni w wieku średnim poszukuje pracy, najchętniej na wyjazd do dworu. Zgłoszenia do Adm. Orędownika w Częstochowie, Aleja Wolności 18, m. 9. n 17 780

Żelaźniak — Pomorzanin
doskonale obeznany kalkulacją, władając także językiem niemieckim, dobrze wpracowany w dziale okuć budowlanych, maszyn rolniczych oraz materj. budowl., — pracował dłuższe lata w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, także w woj. warszawskiem, poszukuje odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Orędownik, Gdynia pod „Żelaźniak". n 18 282

Mistrz młynarski
monter samodzielny, wiek średni, poszukuje posady lub dzierżawy młyna. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 488/9

Ogrodnik
Poszukuję zaraz dla ogrodnika, kawalera, z dobremi świadectwami, znającego hodowlę inspektowa, gruntową i szkółkarstwo, posady w majątku lub prywatnie. Graper, Zakład Ogrodniczy — Czarnków n/Notecią, telefon 88. ng 18 496-7

Organista
starszy, dzielny, uczciwy, przyjmie posadę. Witt, Pawłowo Żońskie, pow. wągrowiecki. zdr 97 120

27. WOLNE MIEJSCA

Firma
„Tkacz" poszukuje zdolne krawcowe, dział krawatowy, oraz ekspedjentki. Łódź, 11 Listopada 19/18. Zgłoszenia piątek. ng 17 664

Krawcowa
samodzielna do założenia pracowni potrzebna, lokal, mieszkanie, maszyna, pomoc na miejscu. Zgłoszenia, podanie warunków Orędownik, Gdynia, „samotna". n 18 281

Polski
Przemysł Kawy Łódź, Traugutta 9, założy skład hurtowy, miastach powiatowych potrzebny kierownik, gwarancja na towar. n 17 651

Agentów-
inkasentów do sprzedaży materjałów sukiennych na raty poszukujemy w całej Polsce. „Pomoc", Lwów 15, Cerkiewna 18. ng 17 735

Potrzebna
zaraz dziewczyna z gotowaniem na majątek. Zgłoszenia Palaczowa, Krystynki, pow. Rawicz. zd 98 545

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 2 października.

6,30 audycje poranne: **11,30** audycje dla szkół: (dla dzieci starszych) — „Mała bohaterka" — słuchowisko w/g opowiadania Falorsi-Sietini; **12,13** dziennik południowy; **13,10** chwilka gospodarstwa domowego; **15,30** wiadomości gospodarcze; **15,45** rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa); **16,00** „Tysiąc i jedna noc" — koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa! **16,45** „Po Polesiu — bez przewodnika", rep. Zenona Skierskiego; **17.00** koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Adama Wysockiego — (śpiew) i Haliny Czerniawskiej (recytacje) (z Wystawy Radjowej); **18.10** poradnik sportowy; — **18.20** programy lokalne: **19.10** — Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; **19.20** koncert w wykonaniu Orkiestry Koła Mandolinistów „Hejnał" i Stanisława Rusockiego (tenor). W programie utwory Franciszka Schuberta (ze wowa); **19.50** „Rewja mód" (obrazek obyczajowy z życia Warszawy z powieści Eustachego Czekalskiego p. t. „Oczy wilczycy". — **20.05** Inauguracyjny koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego. Józef Turczyński — fortepian. Koncert poprzedzi pogadanka Stanisława Golachowskiego. W przerwie — dziennik wieczorny oraz pogadanka aktualna; **22,45** wiadomości sportowe.

KRAJOWE

Piątek, 2 października.

Warszawa — 12.03 „Jesienne prace na łące" — inż. Zygmunt Wrotnowski; **12,23** — muzyka symfoniczna (płyty): **13.20** „Przegląd wydawnictw" — prof. Henryk Mościcki; **18.30** pogadanka aktualna; **18.40** koncert reklamowy; **23.00** muzyka taneczna (płyty).

Toruń — 12.03 recytacja prozy: fragment z powieści „Chłopi" Wł. Reymonta; **12.23** arcydzieła literatury skrzypcowej — płyty — w wykonaniu Bronisława Hubermana; **14.30** wszystkiego po trochu — płyty **18.20** Władysław IV w Grudziądzu — feljeton wygł. mgr. Marjan Ruciński; **18.35** w rytmie poloneza — płyty; **18.50** koncert reklamowy.

Lwów — 12.03 informator turystyczny; **12.23** z mało znanych oper (płyty); **14.30** muzyka popularna na płytach; **15.30** wiadomości gospodarcze (z Warszawy); **18.20** „Od Wezuwjusza do Tybru" — wygł. Marjan Promiński; **18.30** — muzyka lekka z płyt; **18.45** skrzynka programowa w oprac. dyrek. Janusza Żuławskiego; **18.55** program na jutro; **19.00** koncert reklamowy.

Katowice — 12.03 chwilka społeczna: **12.10—12.13** wiadomości bieżące; **12.25** muzyka symfoniczna (płyty z W-wy); **13.15** koncert popularny (płyty); **14.13** wiadomości giełdowe; **15.30** lekcja języka polskiego — prowadzi Marja Goryńska; **18.20** porady radjotechniczne (Karol Miłobędzki); **18.30** wiązanka pieśni ludowych śląskich w opracowaniu i pod dyrekcja Henryka Niczego, wykona mieszany chór kolejowy; **18.55** — koncert reklamowy.

Kraków — 12.03 audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; **12.23** muzyka symfoniczna (płyty z Warszawy); — **14.30** na falach Dunaju... (płyty); **18.20** „Skrzynka ogólna" w opr. Stanisława Broniewskiego; **18.30** wiadomości z dnia... **18.35** koncert popularny z udziałem p. Wł. Dolińskiego (harfa).

Łódź — 11.00 arje i piosenki - peretkowe (płyty); **12.03** Piotr Czajkowski: Dama Pikowa — potpourri (płyty); **12.23** muzyka symfoniczna (płyty z Warszawy); **15.27** wiadomości giełdowe; **18.20** pogadanka Łódzkiej Rodziny Radjowej — wygłosi Jan Piotrowski; **18.30** o wszystkim po troszku; **18.35** fragment teatralny w wykonaniu artystów Teatru Popularnego; **18.55** koncert reklamowy.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na piątek:

17.10 Praga. Koncert kwintetu instr. dętych. **17.45 Koszyce.** „Baron cygański" — operetka J. Straussa (fragm.).

18.00 Lipsk. Koncert ork. filharmonji drezdeńskiej: **Leningrad.** — „Boccaccio" — operetka Suppego. **18.30 Koenigswust.** Pieśń współczesne

19.00 Frankfurt. Muzyka kameralna. **Koenigswust.** „Dobry wieczór kochany słuchaczu" **19.05** — **Lahti.** Koncert symfoniczny. **19.15 Budapeszt.** Sonata C-dur Schuberta w wyk. E. Dohnanyiego — (fort.). **Ryga.** Koncert symf. z udz. E. Zimbalista (skrz.). **19.30** — **Sztutgart.** Recital fortepianowy.

20.00 Sztokholm. Koncert orkiestrowy. **20.10 Wrocław.** Wesoły wieczór. **Berlin.** Koncert rozrywkowy. **Koenigswust.** Symfonja III Brucknera. **Hamburg.** Koncert symfoniczny. **Sztutgart.** Koncert wieczorny. **Budapeszt.** Koncert orkiestrowy. **Praga.** Koncert popularny. **Anglja.** (Nat. Progr.). — Koncert Beethovena. **20.25 Anglja** (Reg. Progr). Muzyka tan. **20.40 Medjolan** Muzyka kościelna. — **Rzym.** „Frasquita" — operetka Lehara. **20.45 Radio Paris.** „Les dragons de l'Imperatrice" — opera kom. Messagera. **Berlin.** Koncert muzyki skandynawskiej. — **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.

21.00 Koenigswust. „Drobiazgi muzyczne". **21.25 Medjolan.** Koncert chóru Bazyliki Rzymskiej.

22.00 Budapeszt. Recital organowy. **Tuluza.** „Hrabina Marica" — operetka Kelmana. **22.10 Medjolan** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Muzyka taneczna. **Wrocław.** Muzyka taneczna. **Koenigswust.** „Nocna muzyczka". **Anglja** (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. **22.45 Radio Paris.** Koncert nocny.

23.00 Kolonja. Koncert nocny. **Koenigswust.** „Prosimy do tańca". **23.10 Budapeszt.** Muzyka cygańska.

24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Humor zagraniczny



Boże, jak ten czas mija...
— Tu gdzieś znajdować się muszą nasze monogramy, które wycięliśmy jako narzeczeni przed 40 laty... (x)

Co futro = to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 81. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



•POWIEŚĆ•WSPÓŁCZESNA • PRZEZ • ANTONIEGO • HRAMA •

4)

— O, przepraszam! — zaprotestowała Hanka, zdobywając się w ten sposób na pierwsze słowo do nieznajomego młodzieńca. — Zabierzany nie są znów taką dziurą, jaką pan sobie wyobraża... A droga prowadzi tędy — wskazała wijącą się przez gąszcze leśną ścieżynę.

— Dziękuję bardzo!... — odparł młodzieniec, pochylając się w niskim, pełnym dystynkcji ukłonie.

Już miał odejść, gdy Hanka prawie podświadomie rzuciła mu pytanie:

— Ciekawam, co za ważny powód zmusza pana do składania wizyty staremu Krzosowi, który jest niczem więcej, jak tylko zwykłym karbowym w majątku hrabiego Zabierzańskiego?...

Ale na te słowa pogodne oblicze młodzieńca spochmurniało w jednej chwili, a w jego ciemnych oczach zapaliły się jakieś złe błyski.

— Czy pani chce przez to powiedzieć, że ów karbowy Krzos jest człowiekiem mniej wartościowym od jakiegoś tam utracjusza, hrabiego Zabierzańskiego? — odpowiedział pytaniem. — W takim razie jest pani w błędzie... Dla mnie uścisk dłoni starego Wawrzona będzie wielkim zaszczytem i kto wie, czy w niedalekiej przyszłości niejedna hrabianka krwi nie będzie ubiegać się o względy jakiegoś pogardzanego Krzosa... — dodał z naciskiem i w chwilę później jego smukła sylwetka zniknęła w ciemnym gąszczu starego lasu.

— Komunista... — pomyślała Hanka. — Prawdopodobnie jest jednym z bolszewickich emisarjuszy, pragnących zaszczepić swe utopijne, barbarzyńskie idee naszemu ludowi. Niepotrzebnie tylko wdawałam się z nim w rozmowę...

Głupiec!... Ubiegać się o względy jakiegoś pogardzanego Krzosa... Czyżby to powiedzenie należało brać wprost dosłownie, czy też tylko w przenośni?... Naturalnie, że jest to przenośnia.

Tego rodzaju myśli nurtowały Hankę, a z ich natłoku jęła powoli wyłaniać się postać Jędrka Krzosa. Pierwotne chwilowe wzburzenie ustąpiło miejsca dawnemu rozrzewnieniu...

— Kto wie, kto wie, czy dalekie są czasy, kiedy Krzos będzie pełnowartościowym człowiekiem, równym hrabiemu Zabierzańskiemu? Ale w takim razie mógłby nim być tylko Jędrek Krzos... nigdy Wawrzon... chociaż i to niemożliwe! — odrzuciła te niedorzeczne przypuszczenia, przepojone pomimo dodatnich cech charakteru wybujałą rodową dumą.

A jednak od tej chwili w swych dziewczęcych, najskrytszych marzeniach nie widziała już pomiędzy sobą a Jędrkiem tej dawnej nieprzebytej przepaści.

Perfidna gra

— Wejść!

Boy hotelowy stanął na progu z olbrzymim bukietem szkarłatnych róż.

Liljana krótkie spojrzenie zatrzymała na załączonym do kwiatów bilecie i uśmiech szczerego zadowolenia rozpromienił jej drobną twarzyczkę.

— „Doktór Mikołaj Łęcki" — stwierdziła jeszcze raz, układając się na wygodnym tapczanie.

I aczkolwiek była niemal pewną, że młody lekarz po pamiętnej nocnej wizycie w Zabierzanach nie przestanie o niej myśleć, to jednak na widok kwiatów została mile połechtaną w swej kobiecej próżności.

Łęcki jej się podobał; przyznawała to szczerze przed samą sobą, lecz wiedziała również i to, że serca nie ofiaruje mu nigdy, jak zresztą żadnemu dotąd. Pragnęła tylko chwilowych uniesień, rozkoszy czysto zmysłowych, po których, wcześniej czy później, przyjść musi przesyt i rozluźnienie więzów uczucia, opartego na tak kruchych podstawach. Żyła jak cudny, nęcący oko mozaiką tęczowych barw, jak motyl i jak motyl przerzucała się z kwiatka na kwiatek.

Hołdowała przygodzie. Wypaczona natura młodej jeszcze kobiety nie była zdolną do jakichś wznioślejszych uczuć, które zwykliśmy nazywać miłością. Mikołaj więc miał tylko być jeszcze jedną ofiarą kaprysu pięknej Liljany.

Wpadł jej w oko w „Oazie", kiedy w towarzystwie małżonka, hrabiego Zabierzańskiego, przeżywała długie minuty okropnej nudy. Obserwowała go jakiś czas, siedzącego przy jednym z dalszych stolików, i przyszła do przekonania, że jest wymarzonym typem, by przeżyć z nim jeszcze jedną ze swych niezliczonych przygód.

W dodatku sam fakt, że nie zainteresował się dotąd jej osobą, drażnił, ale zarazem podniecał do działania.

Pierwszy gniew wyładowała na mężu, potulnym, gotowym dla niej na wszystko, podstarzałym hrabi Zabierzańskim:

— Jak mogłeś nie kupić mi kwiatów, nim weszliśmy do tego lokalu — rzuciła w rozdrażnieniu. — Przy twej małżeńskiej troskliwości wyglądam na pokojówkę, ale nigdy na żonę hrabiego Zabierzańskiego. Uważasz może, że kobietę nie pochodzącą z waszej sfery należy inaczej traktować?...

— Ależ Lili najdroższa...

— Proszę mi nie przerywać! — zawołała prawie głośno, podniecając się każdem słowem. — Tak, wiem, że zrobiłam wielkie głupstwo, oddając ci rękę, wzamian za wielkopański tytuł, bo przecież niczego więcej spodziewać się nie mogłam... Ja biedna, nieszczęśliwa dziewczyna... — zakryła oczy wyperfumowaną chusteczką i udała, że płacze.

Hrabia był bliskim rozpaczy. Widział łzy swej jedynej, nad wszystko ukochanej Liljany, a to krwawiło mu serce i mózg przewiercało na wylot niepojętym wprost bólem. Czuł się winnym tych łez i gotów był znieść najgorsze katusze, byle tylko swą przesłodką, anielską Lili widzieć napowrót spokojną i roześmianą beztrosko. Nie starał się usprawiedliwiać, że formy towarzyskie, których był niewolnikiem, kazały mu tak właśnie, a nie inaczej postąpić, czego Lili nie rozumiała, lecz pragnął nagrodzić jej tę domniemaną krzywdę:

— Uspokój się jedyna... W tej chwili będziesz mieć kwiaty... Duży, wspaniały bukiet — perswadował, jak dziecku. — Skoczę naprzeciw do kwiaciarni...

Liljana tego czekała. — Już się nie gniewam — szepnęła, odejmując chusteczkę od powiek i twarz jej rozpromieniła się szczerą radością.

Gdy tylko hrabia zniknął za drzwiami lokalu, Liljana zadzwoniła na boy'a.

— Kim jest ten pan? — zapytała, wskazując wzrokiem Łęckiego, wyjmując jednocześnie miniaturowy, oprawny w skórę, notesik.

— Doktór Mikołaj Łęcki — brzmiała odpowiedź. — Lekarz kliniki psychjatrycznej.

Liljana zanotowała. — Fakt, że przystojny młodzieniec jest lekarzem, był jej mocno na rękę. Nie potrzebowała zbyt długo rozmyślać nad sposobem wejścia z nim w bliższy kontakt. Poprostu zainscenizuje chorobę nerwową i każe go wezwać do siebie. Zgóry więc oznaczyła dzień przewidzianego spotkania i obok nazwiska Mikołaja dopisała: — środa 16 lipca — poczem dyskretnie zerknęła w stronę stolika Łęckiego. Pewna niewysłowionego czaru swojej urody, uważała go już teraz za swego wielbiciela.

I nie zawiodła się. Zakochany młodzieniec stał się jej cieniem. — Wprawdzie od owej pamiętnej wizyty w Zabierzanach nie spotkali się więcej, jednak Liljana wiedziała o wszystkiem. Zaledwie bowiem wczoraj przyjechała na kilka dni do Warszawy, a dziś już Łęcki obdarował ją pięknym bukietem szkarłatnych róż. Czyż to nie dowodziło, jak dalece interesował się jej osobą i śledził każdy krok ubóstwianej kobiety?... Wiedziała również, że jeszcze tego samego dnia Mikołaj zechce jej złożyć wizytę.

— A zatem te sprawy można pozostawić ich własnemu biegowi — zdecydowała, poczem leniwym ruchem zdjęła telefoniczną słuchawkę z widełek.

Rzuciła telefonistce jakiś numer, a w chwilę potem:

— Czy to ty, Harry?...

— A tam moja rozkoszna Lili... czy zgadłem? — zaszemrał mikrofon.

— Tak; twoja Lili siedzi sama w hotelu i nudzi się śmiertelnie. Czy prędko mogę się spodziewać twojej wizyty?... A może jesteś za-ję-ty? — zapytała, kładąc specjalny akcent na ostatnim wyrazie.

— Niema takiego zajęcia, którego nie porzuciłbym, aby spędzić bodaj kilka chwil z tobą, jedyna Lili. Jeżeli tylko pozwolisz, będę tam już za kwadrans...

— Z zegarkiem w ręku?

— Przekonasz się, jedyna. Tymczasem pa, rozkoszna Liluś!

Liljana wobec spodziewanych odwiedzin lorda Crawforda szybko zabrała się do uporządkowania pokoju i własnych toalet. Przedewszystkiem zniszczyła bilet Łęckiego, a następnie otrzymane przed chwilą od niego kwiaty wetknęła w duży, kryształowy wazon i postawiła go na środku stolika. Seledynowy szlafrok zamieniła na wzorzystą, o wschodnich motywach pyjamę. Podczerniła brwi, ukarminowała zmysłowo rozchylone wargi i przyprószywszy twarz pudrem, zadzwoniła na boy'a.

— Kiedy nadejdzie lord Crawford, proszę go wpuścić bez meldowania i od tej pory nie przyjmuję nikogo. Wszystkim innym proszę powiedzieć, że wyjechałam.

— Wedle życzenia pani hrabiny — sztywny, wyprężony boy zrobił w tył zwrot i zniknął za drzwiami.

Liljana usiadła na tapczanie z gazetą w ręku. Nie mogła jednak czytać, a tylko co chwilę spoglądała na mały, złoty zegarek, zapięty wysoko ponad przegubem lewej dłoni. Drażniło ją, że wskazówki posuwają się tak powoli, gdy ona pragnęła, aby Henryk nie zdążył nadejść w oznaczonym terminie. Byłby powód do kokieteryjnych dąsów i czułych przeprosin ze strony kochanka.

Nim jednak leniwie pełznąca wskazówka zdołała musnąć trójkę, przekroczenie której równało się opóźnieniu Henryka, dało się słyszeć śmiałe choć lekkie pukanie do drzwi, a w ułamek sekundy później do pokoju wszedł roześmiany i świetnie usposobiony lord Crawford.

— Zdążyłem, co?... Jak się masz, kochanie? — mówił, całując wypieszczone ręce Liljany.

Ale przebiegła, wyrafinowana w swej grze kobieta udała nadąsaną. Nie odpowiadała na czułe powitania Henryka, a gdy ten, obejmując ją w pół usiadł obok i patrząc w jej ciemne, stalowe oczy, starał się odgadnąć przyczynę tak nagłej zmiany w usposobieniu kochanki, Liljana wybuchnęła:

— Szkoda, że pan się wogóle fatygował do mnie, lordzie Crawford. Przypuszczam, iż oszczędziłby pan sobie tej niemiłej fatygi, gdybym nie zadzwoniła. Żałuję tego mocno i pragnę to naprawić: — Może pan odejść...

Blada zazwyczaj twarz Henryka Crawforda przypominała teraz świeżo wybieloną ścianę. To, co usłyszał, zdarzyło się po raz pierwszy od ich krótkiej coprawda znajomości. Wypukłe szkiełko monokla również po raz pierwszy wysunęło się bez powodu z uścisku mięśni okrężnych oka i zawisło na cienkiej, jedwabnej nitce.

— Co tobie jest, kochanie? — zapytał zmienionym głosem, zdając sobie dokładnie sprawę z tego jednego faktu, jakie konsekwencje pociągnęłoby za sobą zerwanie wszelkich stosunków z hrabiną Zabierzańską. Nie z Liljaną; o tę mu wiele nie chodziło.

Kobieta tymczasem bawiła się świetnie jego zafrasowaniem. W swej naiwności i wybujałej wierze w siłę uroku, jaki roztaczała wokół, była pewna, że zakochany do niepamięci Henryk drży o utratę jej serca. Pragnąc jeszcze spotęgować wrażenie, nie patrząc na kochanka, podeszła do stolika i wyjąwszy z wazonu świeży bukiet szkarłatnych róż, wtuliła w nie twarzyczkę.

To ostatnie, obliczone zresztą posunięcie Liljany odniosło spodziewany efekt, ale zarazem zrodziło w mózgu Crawforda pierwsze domysły na temat obecnego zachowania kochanki.

— Skąd masz te kwiaty? — zapytał już innym tonem, świdrując kobietę badawczem, przenikliwem spojrzeniem.

— Dostałam — odparła spokojnie.

— Ale od kogo?! — Lord Crawford tylko z trudem panował nad sobą, aby przedwczesnym wybuchem nie spowodować katastrofy.

— Czy panu tak bardzo zależy na ujawnieniu nazwiska jednego z mych licznych wielbicieli? — zapytała z tym samym co pierwej spokojem.

— Tak!

— Nie wierzę wobec dowodów zaniedbywania mnie już od tygodnia.

— Ależ, Liljano najdroższa... — Henryk uderzył nagle w ton perswazji. — Twoje nierzeczowe zarzuty krzywdzą mnie niepomiernie. Wiesz przecież, ile szczęścia daje mi każda chwila, spędzona z tobą, kochanie... Jak szare, pełne nadludzkiej udręki są dla mnie długie godziny naszej rozłąki... A przecież nie mogłem cię odwiedzić w obawie, czy nie zastanę tu hrabiego Zabierzańskiego. Czekałem znaku od ciebie... Skąd więc jedyna, te bolesne wymówki i podejrzenia?... — Usiadł napowrót obok niej i objął delikatnie jej zgrabną kibić, a skroń przytulił do wysokiego, białego czoła.

Liljana milczała. Nie chciała dalszym uporem przeciągać napiętej struny, tem więcej, że osiągnęła swe zamierzenia: wzbudzić w Henryku uczucie podejrzenia, a przez to wskrzesić zazdrość, najlepszego stróża i sprzymierzeńca wierności. W dodatku wiedziała, że Henryk jest bez winy. Wprawdzie powiadomiła go listem o swem przybyciu do Warszawy, jednakże w obawie przed podejrzliwością małżonka zabroniła odwiedzać się bez specjalnego powiadomienia. I dopiero dziś, kiedy hrabia Zabierzański odjechał do majątku, postanowiła skorzystać z chwilowej swobody.

Próba, jakiej poddała Henryka, miała jeszcze poza zaspokojeniem zwykłej kobiecej próżności i inne, ważniejsze cele. Pragnęła bowiem przekonać się o sile uczucia kochanka.

Stwierdziwszy więc z zadowoleniem, jak wielkie wrażenie uczyniło na nim jej obecne zachowanie się, była pewna jego miłości, o której tak często jej mówił. Nie wypadało jednak odrazu się udobruchać i dlatego też Liljana dłuższy czas siedziała w milczeniu, skrzętnie notując w pamięci słowa gorącego wyznania Henryka i jego ponętnych planów na niedaleką przyszłość.

— Nie gniewaj się, jedyna, — mówił Crawford, widząc, że jego słowa odnoszą pożądany skutek. — Ja wiem, że twoje dzisiejsze usposobienie jest wynikiem rozstroju nerwowego, o który przyprawia cię swojem postępowaniem hrabia Zabierzański. Ale to przejdzie, kochanie... Nasze szczęście rozproszy przykre wspomnienia twojej udręki i życie uściele nam się po różach...

— Po różach... — pochwyciła w myśli Liljana ostatnie słowo i obraz Łęckiego stanął przed nią jak żywy. Jeszcze silniej wtuliła twarz w pachnące szkarłaty kwiatów i odurzyła się ich upojną, przesłodką wonią.

Tymczasem Henryk mówił dalej swym niskim, melodyjnym głosem:

— Wyjedziemy do Anglji. Stary rodzinny zamek w hrabstwie Kent czeka na ciebie, moja Lili... Założymy sobie swój home, a ty, jedyna, będziesz kapłanką domowego ogniska...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielki los nie przyniósł cyganowi szczęścia

Niesamowite perypetje historji miłosnej w Rumunji

Prasa rumuńska przynosi opis o niezwykłym wypadku.

Więzienie w Bukareszcie było widownią wstrząsającej tragedji. W więzieniu tem przebywał od niedawna 25-letni cygan Marco Dolinczi i młodsza odeń o trzy lata cyganka Luna Marescu.

Marco Dolinczi, zdolny grajek, który grywał w jednej z bulwarowych kawiarń w Bukareszcie, gdzie bardzo dobrze zarabiał,

zakochał się przed rokiem w pięknej cygance Lunie Marescu.

Dziewczyna nie odpowiadała jednak wzajemnością na uczucia młodego grajka i chcąc postawić kwestję jasno, oświadczyła mu, że nie wyjdzie za niego zamąż, ponieważ zamierza poślubić tylko mężczyznę, który obdarzy ją wielkim majątkiem.

Rozkochany Marco, chcąc pieniędzmi zdobyć miłość pięknej dziewczyny, zaczął dopuszczać się drobnych wprawdzie, lecz częstych kradzieży, które uchodziły mu niepostrzeżenie. Doskonaląc się stopniowo w tym nowym zawodzie złodziejskim,

splondrował kilka sklepów jubilerskich.

Łup ze swoich wypraw zanosił Lunie Marco, która ukrywała go starannie. Nie zadowalały jej jednak złodziejskie sukcesy wielbiciela. Uważała, że wyniki ich są zbyt skąpe i podniecała stale młodego cygana do dalszych zbrodniczych występów.

Aż oto wydarzyło się nagle coś, co mogło uwolnić cygańskiego grajka od dalszych przestępczych prób bogacenia się... Bo oto

pewnego dnia wygrał wielki los na loterji państwowej.

Pierwszą jego myślą było: biec jak najszybciej do Luny i opowiedzieć jej o tem szczęściu. Nie uczynił jednak tego, gdyż jego bujna fantazja i zmysł awanturniczo-romantyczny podszepnęły mu fantastyczny pomysł: podarł na strzępy swe porządne ubranie, kupił od jakiegoś studenta medycyny kilka ludzkich kości i udał się na peryferje miasta, gdzie podpalił to wszystko na polu. I potem pobiegł dopiero do swej ukochanej i opowiedział jej, że

z miłości do niej dokonał morderstwa i osiągnął wspaniałą zdobycz.

Ani Marco Dolinczi, ani Luna Marescu nie wiedzieli bynajmniej, że jedna z przyjaciółek Luny, stojąca pod drzwiami, wysłuchała zeznania zakochanego cygana. — Dziewczyna ta doniosła natychmiast o wszystkiem policji, a ta aresztowała parę kochanków.

Marco Dolinczi przesłuchiwany, zeznał ze skruchą, że

wszystko to, co opowiedział swej bogdance, było tylko kłamstwem,

że nie dopuścił się żadnego morderstwa. Nie przyszło mu z trudnością wykazanie swej niewinności. Zgłosił się bowiem student medycyny, który sprzedał grajkowi cygańskiemu kości ludzkie, urzędnicy loteryjni przypomnieli sobie dobrze, iż rzeczywiście Marco Dolinczi kupował ów los, na który padła duża wygrana.

Skruszony Marco przyznał się do swych poprzednich drobnych kradzieży i wynagrodził wszystkie wyrządzone tym i owym ludziom krzywdy. Dzięki temu miał nadzieję, że z całej afery uda mu się wyjść względnie cało, że odsiedzi może tylko krótką karę i

będzie mógł poślubić swą ukochaną Lunę,

która obecnie kochała go już naprawdę, wierząc nadal, że z miłości ku niej dopuścił się morderstwa...

Marco Dolinczi zaklinał sędziego śledczego, aby „nie zradził" go przed Luną, pragnąc bowiem ukrywać to, że przyznał się przed władzami sądowemi do kłamstwa, aby móc nadal uchodzić wobec ukochanej za „mordercę z miłości". Sędzia śledczy, rzecz prosta, oświadczył, że nie może wypełnić prośby cygana. Kazał sprowadzić do siebie Lunę, aby powiedzieć jej całą prawdę, że zostanie wypuszczoną na wolność. Tymczasem jednak stała się rzecz nieoczekiwana: oto dozorca więzienny, który poszedł do celi dla sprowadzenia Luny Marescu, dokonał strasznego odkrycia: piękna Luna, przekonana o winie swego ukochanego, przypuszczając, iż niebawem zostanie on skazany za morderstwo,

powiesiła się w swej celi...

Gdy oznajmiono tę tragiczną nowinę młodemu cyganowi, przyjął ją zupełnie spokojnie, bez zmrużenia powiek. Poprosił tylko, aby pozwolono mu ostatni jeszcze raz ujrzeć ukochaną. Życzeniu temu uczyniono zadość. Zaraz potem Marco Dolinczi został wypuszczony na wolność.

Nie zauważył nikt tymczasem, że Marco, będąc przez chwilę w celi swej zmarłej kochanki, zabrał stamtąd stryczek, na którym powiesiła się Luna. Opuściwszy gmach więzienny,

udał się Marco do jednego z najlepszych hoteli Bukaresztu

i tam wynajął sobie najpiękniejszy pokój. Poznał go natychmiast cały personel hotelowy. Zawiadomione o tem redakcje różnych pism wysłały swych reporterów dla zrobienia wywiadu z fikcyjnym mordercą, a obecnie bogaczem.

Przybywający dziennikarze i fotografowie stali jednak bezradnie przed drzwiami pokoju wsławionego cygana. Z za drzwi tych nikt nie odpowiadał na żadne pukania. Gdy w końcu wyważono drzwi pokoju,

ujrzano już tylko zsiniałe zwłoki Marca Dolinczi.

Zakochany cygan powiesił się na tym samym stryczku, na którym przed kilkoma godzinami poniosła śmierć ta, co stała się przyczyną całej jego tragedji.

50-lecie posągu wolności u wrót Ameryki

Budowa pomnika kosztowała 2 i pół miljona franków

W 1876 roku w salach hotelu Louvre w Paryżu odbył się wspaniały bankiet z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli artystycznego i oficjalnego świata Francji i Ameryki ku czci wielkiego rzeźbiarza Bertholdiego, twórcy gigantycznego pomnika, ofiarowanego w hołdzie Stanom Zjednoczonym, symbolizującego bohaterstwo obu wielkich narodów Francji i Ameryki.

W 10 lat później, w czerwcu 1886 roku, z Le Havre odpłynął statek „Isere", wioząc na pokładzie poszczególne części pomnika, który stanąć miał na wyspie Bedloes Island, położonej u wejścia do zatoki hudsońskiej. W dniu 28 października tegoż roku odbyła się w obecności prezydenta Stanów Zjednoczonych, członków rządu, przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego i francuskiego oraz tysięcznych tłumów, skupionych na moście hudsońskim i stłoczonych na wyspie, uroczystość odsłonięcia statuy. W porcie nowojorskim zgromadziła się w dniu tym cała potęga morska Stanów Zjednoczonych. Obok olbrzymich dreadnoughtów przewijały się statki handlowe i komunikacyjne, przybrane tysiącem flag. Prace nad ustawieniem pomnika, do którego szkielet żelazny zbudował twórca słynnej wieży paryskiej, inżynier Eiffel, trwały 4 miesiące. Koszty budowy pomnika wyniosły około 2 i pół miljona franków, z czego miljon dało społeczeństwo francuskie, półtora miljona społeczeństwo i rząd Stanów Zjednoczonych.

Dwieście tysięcy tonn żelaza i bronzu składa się na największy pomnik naszych czasów. O jego rozmiarach dają pojęcie następujące cyfry. W głowie Statuy Wolności pomieścić się może 40 ludzi, a na tarasie dokoła trzonu pochodni 12 osób. Z tarasu tego rozlega się wspaniały widok na Nowy Jork i port. W ostatnich czasach widok ten coraz bardziej zasłaniają drapacze chmur, których wysokość kilkakrotnie przerosła 90-metrową statuę. Wejście na taras przy pochodni prowadzi przez wzniesione prawe ramię statuy, w którem umieszczono schody o 45 zakrętach. W wnętrzu pochodni i w djademie statuy umieszczono latarnie o sile kilka tysięcy świec. W nocy cały posąg jest oświetlony reflektorami, zużywającemi około 96 000 kilowatów.



Bogini Wolności. Charakterystyczny pomnik u wrót Nowego Jorku, obchodzący 50-lecie swego istnienia wita wszystkich przybywających do Nowego Świata

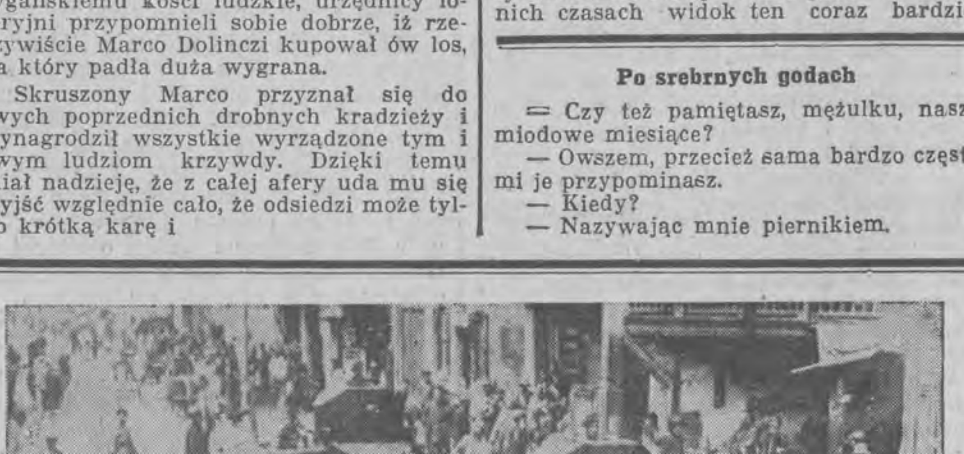
Po srebrnych godach

— Czy też pamiętasz, mężulku, nasze miodowe miesiące?

— Owszem, przecież sama bardzo często mi je przypominasz.

— Kiedy?

— Nazywając mnie piernikiem.



Wobec napiętej sytuacji między Japonją a Chinami, W. Brytanja wzmocniła garnizon angielski w Szanghaju. Na zdjęciu angielskie samochody pancerne patrolują dzielnicę międzynarodową w Szanghaju

Świat automatów

Za parę groszy można dostać kołnierzyki, świeże kwiaty, kiełbasę, owoce i t. d.

Już w ubiegłem stuleciu znane były automaty. Początkowo naturalnie, jako zwykłe zabawki - rozrywki. Przedstawiały one zwykłe skrzyneczki z otworem na monetę, dwoma otworami szklanemi i korbą. Rzucało się np. w takim Berlinie kilka fenigów, kręciło się korbą i następnie można było obejrzeć kilka ciekawych obrazów, jakby filmowych, niejednokrotnie o pieprznej treści. Istniały już również automaty muzyczne „orkiestrony", przy dźwiękach których bawiono się wesoło nieraz za małą nawet kwotę. Każdy lepszy lokal musiał posiadać taką rozrywkę. Były też i automaty z czekoladami po parkach, ogrodach, zabudowaniach kolejowych. Długie lata fabrykanci czekolad bogacą się, wymyślając przeróżne kombinacje z serjami obrazków, po zebraniu których otrzymywało się nagrody. Można też było dostać później i inne słodycze i smakołyki z automatów. Pojawiły się następnie różne „automaty szczęścia i zręczności", niedawno przez policję rugowane i zakazywane.

Przyszedł nowy wiek. Zabrała głos technika. Systematycznie i konsekwentnie wszystko się automatyzuje. Mamy automaty telefoniczne, peronówek, biletów kolejowych, znaczków pocztowych, oraz wiele innych. W dużych miastach powstają „Bary - automaty". Zagranicą wrzuca się drobną monetę, pociągnie za rączkę i można 10 minut pisać na maszynie. Automaty te mają duże powodzenie. Z automatów otrzymuje się papier listowy, zapałki, widokówki, perfumy. Berlin posiada całkowicie zautomatyzowany urząd pocztowy. W dalszym rozwoju — można już z automatów otrzymać kołnierzyki oraz inne przybory toaletowe, orzeźwić się wodą kolońską, względnie perfumami, kupić świeże kwiaty. Gdy sklepy są zamknięte, pozostają na zewnątrz automaty, z których można otrzymać świeżą szynkę, kiełbasy, wogóle wędliny, owoce i cukry.

Zmysł praktyczny, pośpiech — wprowadzają coraz to nowe wynalazki w tej dziedzinie, nie zważając, że tysiącom ludzi odbiera się wskutek tego wprost możność życia.